Nr. 9. Kraków, Wtorek 7. Stycznia 1913. Rok XXXII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
a jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Oleszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupesyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rocksch. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalleck (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 9 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nowe odroczenie.

Kraków, 7 styczznia.

Rokowania pokojowe w Londynie weszły w stadyum krytyczne. Nie zostały wprawdzie zerwane i strony paktujące nie rozeszły się jeszcze nieprzejednane, ale rokowania zostały odroczone, przyczem nie określono terminu dalszego ich nawiązania. Można więc konsekwencye tego stanu rzeczy tłómaczyć optymistycznie o tyle, że nie znikła ostateczna nadzieja podjęcia rokowań na nowo, jeżeli mocarstwa w tym kierunku poczynią starania — ale też nie jest wykluczoną wcale ewentualność ponownego wybuchu wojny na linii Czataldży, gdy tylko minie termin 48 godzin od zerwania rokowań.

Rokowania utknęły na martwym punkcie. Turcya oświadcza, że nie odstąpi Adryanopola ani wysp Egejskich, delegaci związkowi te postulaty swoje uważają za „conditio sine qua non“ dalszych pertraktacyj i nad kwestyą tą nawet do dyskusyi nie dopuszczają.

Turcya czuje, że idzie tutaj o jej... życie, jako mocarstwa, z którémby Europa wogóle liczyć się w przyszłości musiała. Jeżeli państwa związkowe posuną granice swoich posiadłości na wschodzie poza linię Adryanopola ku Czataldży, na zachodzie poza Skutari i Janinę, wreszcie jeżeli zabiorą Kretę i wyspy Morza Egejskiego — to Turcya pozostanie w Europie właścicielką Konstatynopola i Dardanelów i tylko o tyle mieć będzie dla wielkich mocarstw jakąś wartość, ile będzie, w myśl ich intencyj, bronić przejazdu przez Dardanele. Zresztą ograniczyć się musi do posiadłości azyatyckich, których bronić w dodatku będzie musiała przed dalszą inwazyą i aneksyą mocarstw.

W Londynie dokonuje się prawny akt upadku Turcyi. Delegaci jej na darmo starają się nadać swoim postulatom cechę stanowczości i nieprzejednania; państwa związkowe wiedzą aż nadto dobrze, że Turcya może wprawdzie wojnę podjąć na nowo i złożyć nawet dowody wielkiej waleczności i poświęcenia swej armii, ale klęsk swoich powetować nie jest już w stanie. Na odzyskanie swoich europejskich posiadłości nie posiada Turcya przedewszystkiem floty wojennej, i całą swoją akcyę wojenną rozgrywaćby musiała siłami lądowemi, a pod tym względem państwa związkowe, jakkolwiek dzisiaj już wyczerpane, zdobyły takie olbrzymie sukcesy, że Turcya nie jest w stanie ich zatrzeć i odebrać żadnem nowem zwycięstwem. Kapitulacya Adryanopola jest kwestyą najbliższego czasu — a wtedy główny postulat Bułgaryi siłą faktu będzie spełniony.

Pogrom Turcyi jest wielką dla Europy niespodzianką. Bądź co bądź nie przypuszczano takiego zaniku sił w wielkiem do niedawna mocarstwie, za jakie Turcya, mimo niekorzystnego wyniku wojny trypolitańskiej, w oczach Europy uchodziła. Turcya przegrała wojnę z państwami bałkańskiemi przedewszystkiem z powodu braku floty wojennej. Sama konfiguracya terenu posiadłości państwa Osmanów wskazuje, że potęga jego spoczywa na morzu, które opanować może tylko silna flota wojenna. Z chwilą gdy Turcya przestała być potęgą morską, z chwilą, gdy zrezygnować musiała z utrzymania swej marynarki wojennej na wysokości nowoczesnych, bardzo wysokich i kosztownych wymagań, podpisała na siebie wyrok śmierci.

Z tego zdawały sobie dobrze sprawę państwa bałkańskie. Nie rozporządzały one także flotą wojenną, ale zdołały wytworzyć i wyszkolić bardzo porządnie zorganizowaną armię lądową, która rzeczywiście sprostała swojemu zadaniu. Na ryzyko wojenne nie byłyby się państwa bałkańskie odważyły, gdyby wojna trypolitańska nie była wykazała upadku marynarki tureckiej.

Pomimo więc wszelkich zapowiedzi, że wojna każdej chwili wybuchnąć może na nowo, należy liczyć się także z ewentualnością zawarcia pokoju pod warunkami, dla Turcyi bardzo niekorzystnemi. Gdyby pokój taki do skutku nie przyszedł, trzebaby przypuścić, że za Turcyą staną mocarstwa, które na zupełny jej pogrom, w swoim własnym naturalnie interesie, nie pozwolą i do takiego tragicznego dla Turcyi zakończenia wojny nie dopuszczą.

A wtedy wzmocniłoby się na nowo poważne niebezpieczeństwo groźnych zawikłań międzynarodowych w Europie. Każdy dzień i każda godzina przynieść mogą w tym względzie wskazówki.

Krytyczna sytuacya.

(Tel. „N. Reformy“).

Londyn, 7 stycznia.

Delegaci tureccy, względnie Reszyd-pasza w ich imieniu, przedstawił na wczorajszej konferencyi oświadczenie następujące:

1) Turcya gotowa jest odstąpić terytorya na północny zachód od Adryanopola, ale bez Adryanopola.

2) Turcya gotowa zrzec się całkiem Krety, ale nie może zrezygnować z wysp innych na morzu Egejskiem.

Po tych propozycyach delegaci tureccy opuścili zebranie, po czem delegaci państw bałkańskich, odbywszy naradę, oświadczyli delegatom tureckim, że rokowania dalsze przerywają na tak długo, aż Turcya da zadowalniającą odpowiedź na życzenie państw bałkańskich.

Reszyd pasza poruszył sprawę zaprowiantowania Adryanopola, ale delegaci państw związkowych odpowiedzieli, że sprawa ta należy do warunków zawieszenia broni, ale nie do konferencyi pokojowej.

Londyn, 7 stycznia.

Przerwanie obrad konferencyi pokojowej wywołuje tu poważne obawy zawikłań. W tej chwili jednak nie wiadomo jeszcze, czy rokowania bułgarsko-tureckie uważać należy za zupełnie zerwane. Delegaci tureccy przedłożyli na wczorajszej konferencyi swoją odpowiedź, w której ponownie oświadczyli, że sprzeciwiają się odstąpieniu Adryanopola i wysp Egejskich. Na to odpowiedzieli delegaci bałkańscy:

„Ponieważ propozycye tureckie nie odpowiadają naszym życzeniom i nie są podstawą do dalszych rokowań, któreby mogły doprowadzić do porozumienia, delegaci bałkańscy są wobec tego zmuszeni „zawiesić prace konferencyi“.

Delegaci tureccy starali się wywołać dyskusyę nad swojemi propozycyami czemu się jednak delegaci bałkańscy sprzeciwili, a przewodniczący konferencyi delegat serbski Novakowicz zamknął posiedzenie, oświadczając, że „zawiesza“ obrady, przeciw czemu znowu zaprotestowali delegaci tureccy. Na razie nie wiadomo, czy to „zawieszenie rokowań“ należy już uważać za zupełne zerwanie rokowań? W każdym razie forma zawieszenia rokowań umożliwia jeszcze zwołanie konferencyi na ponowne obrady.

W kołach politycznych uważają mimo to sytuacyę za bardzo poważną. Być może, że obecnie będą pośredniczyć mocarstwa, mają jednak do tego najwyżej cztery dni czasu, albowiem, według postanowień zawieszenia broni, w cztery dni po zerwaniu rokowań akcya wojenna może być na nowo rozpoczęta. Pośrednictwo mocarstw natrafia jednak na wielkie trudności, ponieważ między mocarstwami nie ma zgody w sprawie wysp Egejskich. Mocarstwa trójporozumienia są za odstąpieniem tych wszystkich wysp Grecyi, czemu się jednak sprzeciwiają mocarstwa trójprzymierza, obawiając się, że poza tą propozycyą mocarstw trójporozumienia kryje się nieznana dotąd umowa co do rozdziału sił na morzu Egejskiem.

Z powodu zajść na konferencyi pokojowej, także „reunion“ ambasadorów weszła w stadyum krytyczne. Dotąd nie osiągnięto na tej konferencyi porozumienia ani w sprawie wysp Egejskich, ani w sprawie ustalenia granic Albanii. Sprawa albańska wywołuje ponadto wielkie trudności nie tylko ze względu na ustalenie granic tego przyszłego państwa, ale także ze względu na konstytucyę tego państwa. Chodzi bowiem o ustalenie regencyi już na obecnej konferencyi ambasadorów, dalej o ułożenie statutów konstytucyi dla Albanii, o zorganizowanie żandarmeryi i finansowości nowego państwa. We wszystkich tych kwestyach nie osiągnięto dotąd porozumienia.

Wiedeń, 7 stycznia.

Wszystkie poranne dzienniki omawiają w artykułach wstępnych szczegóły ostatniej konferencyi londyńskiej.

„N. Fr. Presse“ donosi, że zerwanie konferencyi nie oznacza jeszcze zerwania wszystkich nadziei. Co prawda, konferencya została odroczona na czas nieograniczony i bez podania terminu następnej. „N. Fr. Presse“ nadmienia, że nawet zerwanie rokowań nie oznacza jeszcze rozpoczęcia kroków wojennych. — Kryzys trwa dalej, ale bez obawy jakichkolwiek konsekwencyj.

Przed kapitulacyą Adryanopola.

Wiedeń, 7 stycznia.

Dzienniki donoszą, że Adryanopol nie może się już dłużej bronić. Dowódca twierdzy zaczyna pertraktować z Bułgarami o jej wydanie. Powszechnie sądzą, że po poddaniu się Adryanopola Bułgarzy, zostawszy panami tego miasta, o które im tak chodziło, nie będą już żadnych innych warunków stawiali, zaś Turcy, utraciwszy Adryanopol, nie będą mogli upierać się przy jego zatrzymaniu i w ten „spokojny“ sposób najważniejszy punkt sporny będzie usunięty.

Sofia, 7 stycznia.

Krąży tu pogłoska, jakoby komendant Adryanopola prosił o wysłanie delegatów bułgarskich na konferencyę z delegatami tureckimi. Przypuszczają, że chodzi tu o kapitulacyę Adryanopola.

Zatarg Rumunii z Bułgaryą.

Berlin, 7 stycznia.

Z Londynu donoszą:

Stan rokowań rumuńsko-bułgarskich jest niekorzystny. Rumunia żąda od Bułgaryi odstąpienia około 3000 kilometrów kwadratowych wraz z miastem Silistryą. Bułgarya sprzeciwia się jednak odstąpienia Silistryi i godzi się, co najwyżej, na uregulowanie granicy przez odstąpienie około 300 kilometrów kwadratowych.

Rumuński minister Jonescu, bawiący obecnie w Londynie, oświadczył korespondentowi „Voss. Ztg.“, że mimo, iż mieszka w tymsamym hotelu, w którym przebywa dr Danew, jednak dotąd dopiero raz z nim się widział. Gdyby Jonescu nie mógł z nim drugi raz konferować lub gdyby ta ewentualna druga konferencya pozostała bez rezultatu, wyjedzie natychmiast do Berlina. Jonescu pozostanie jeszcze przez ośm dni w Londynie. Wkońcu oświadczył Jonescu, że w Rumunii panuje wielkie wzburzenie z powodu stanowiska Bułgaryi.

Dla utrzymania pokoju.

Paryż, 7 stycznia.

Rząd tutejszy stara się pośredniczyć między mocarstwami trójporozumienia a mocarstwami trójprzymierza, celem umożliwienia wspólnego kroku wszystkich mocarstw w Konstantynopolu dla utrzymania pokoju.

Korespondencya „N. Reformy“.

Warszawa, 4 stycznia.

(Między Berlinem a Petersburgiem. — Wyróżnienie konsula niemieckiego. — Zamiast niemieckich rugi polskie. Hakatystyczni dyrektorzy. — Wieści z Chełmszczyzny).

W wielce pesymistycznym nastroju rozpoczynamy okres noworoczny. Jeżeli jeszcze przed kilku tygodniami pewne rojenia o zbliżającym się przełomie dziejowym w sprawie Polski były poważnie usprawiedliwione sytuacyą polityczną, to już obecnie cały szereg faktów i objawów do zgoła innych upoważnia wnioskowań. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że między Berlinem a Petersburgiem odbyła się znana poufna przyjacielska wymiana zdań, której wynikiem jest poddanie się polityki caratu pod kierowniczy ster „przyjaciela z Poczdamu“. Jakie znów koncesye i korzyści uzyskają od Rosyi Niemcy — to oczywiście pozostaje tajemnicą dyplomatycznej gry zakulisowej.

Mamy przecież liczne już wskazówki powrotu do poprzedniego kursu berlińsko-petersburskiego. Tak np. w dzień Nowego Roku wielkorządca Skałłon dobitnie zamanifestował oficyalną kurtuazyę wobec przedstawiciela Niemiec. Podczas gdy wszystkim generalnym, jak i egzotycznym konsulom przesłał bilety z życzeniami noworocznemi, generalnego konsula niemieckiego barona von Brücka odwiedził osobiście, zabawiwszy w jego mieszkaniu przeszło pół godziny.

Nie zbywa i na innych faktach bardziej realnej natury w kierunku uprzedzającej grzeczności dla Niemców. Fabrykanci łódzcy otrzymali na „gwiazdkę“ wiadomość za pośrednictwem piotrkowskiego gubernatora Jaczewskiego, że starania ich w sprawie przeniesienia zarządu gubernialnego z Kalisza do Łodzi będą niezawodnie w najbliższym już czasie uwieńczone pomyślnym skutkiem. A wszakże przed niespełna półtora miesiącem nadeszła z Petersburga informacya, że projekt gub. łódzkiej został już stanowczo pogrzebany.

Równocześnie zapanowała wśród Niemców w różnych ogniskach fabrycznych Królestwa niemała trwoga wobec cyrkularza ministeryalnego, wysłanego pod datą 4 listopada z. r. do inspektorów fabrycznych w sprawie cudzoziemskiego personalu w zakładach i przedsiębiorstwach przemysłowych. Miało to być przygrywką do zastosowania rugów w myśl ukazu carskiego z 1887 r., zabraniającego obcym poddanym zajmowania pewnych ważniejszych stanowisk w przemyśle fabrycznym. Ukaz ów, nigdy ściśle nie wykonywany, w razie nadania mu teraz egzekutywy pozbawiłby wielki zastęp Niemców wysoko płatnych posad. Stąd zrozumiały był strach, jaki w połowie listopada r. z. ogarnął Niemców, głównie w łódzkim okręgu przemysłowym i na terenie zagłębia dąbrowskiego. Pocieszali się tylko nadzieją, że burza wojenna powstrzyma rugi. Dziś zaś, chociaż alarmy wojenne ucichły, hakatystyczni kulturtregerzy nasi znowu podnieśli głowy, butni i pewni swej siły w całym caracie, uginającym się pod opancerzoną pięścią przyjaciela z Berlina.

I oto zamiast rugów niemieckich mamy cały szereg nowych rugów polskich świeżo zarządzonych w różnych przedsiębiorstwach wielkiego przemysłu, będącego własnością Niemców. Generalny dyrektor akcyjnej przędzalni w Żyrardowie, zniemczony Czech, Kaupa, odrazu około stu pracownikom polskim wymówił miejsca. Są to albo inżynierowie poszczególnych oddziałów fabrycznych, albo też handlowi zarządcy licznych w cesarstwie i Królestwie sklepów i składów żyrardowskich. W miejsce wydalonych Polaków, hakatystyczny Kaupa powołał samych Niemców, przeważnie z nadbałtyckich prowincyj pochodzących.

Inny hakatysta, dyrektor huty „Katarzyna“, w zagłębiu dąbrowskiem, Oskar Brandeburg wydał bezczelny cyrkularz, oznajmiający, że zarząd fabryki nie będzie przyjmował korespondencyi pisanej w języku polskim i nie będzie na nią odpowiadał. Szczupłej zaś garstce polskich pracowników kantorowo-fabrycznych zapowiedział, że jeśli między sobą, lub w stosunkach z robotnikami, będą mówili po polsku, będą bezzwłocznie z posad uwolnieni.

Oczywiście jak zawsze, tak i teraz, z temi uprzejmościami oficyalnej Rosyi dla tutejszych Niemców idą w parze większe represye względem „inorodców prywiślińskich“.

Wstrzymane chwilowo wykonanie uchwały co do gub. chełmskiej po seryi pierwszych alarmów wojennych, i zapewnić także po otrzymaniu swoistego „placet“ ze strony Berlina, weszło na porządek dzienny. Już za parę tygodni męczeńskie Podlasie i Chełmszczyzna utworzą widownię nowych prześladowań czynowniczo-popowskich siepaczy, których sobie teraz dobiera episkop Eulogiusz. Powszechnie jest wiadomem, że ten ideowy twórca teokratyczno-prawosławnej Chełmszczyzny, bawiąc temi dniami nad Newą, otrzymał „carte blanche“ co do wyboru personelu biurokratycznego w przyszłej gubernii. Nietrudno odgadnąć, jaki to będzie gatunek działaczów policyjno biurokratycznych, skoro ich dobiera taki Eulogiusz pospołu z osławionym Bobrińskim, stawiającym swoją kandydaturę na gubernatora chełmskiego.

Jeżeli istotnie ten zbrojny, a jednocześnie tak zgniły pokój ma być utrwalony, to zaprawdę „twardych ludzi“ z nad Bugu i Krzny czeka jeszcze jedna nowa karta, do zapisanej już historycznej martyrologii.

Pol.

Reforma wyborcza na Węgrzech.

Rząd węgierski przedłożył Sejmowi długo oczekiwany projekt reformy wyborczej, przedziwny elaborat węgierskich szowinistów i krótkowidzów politycznych. Dnia ostatniego grudnia tak doniosły projekt politycznego ustawodawstwa został wniesiony do Sejmu, a już nazajutrz podczas noworocznego przyjęcia u prezydenta gabinetu Lukacsa partya rządowa, która korporatywnie przybyła z gratulacyami, wysłuchała bardzo pobożnie wywodów Lukacsa, zgadzając

---

Wiktor Gomulicki.

Bój olbrzymów.

Powieść historyczna.

57 (Ciąg dalszy.)

— Nowiny są — odrzekł wciąż uśmiechnięty — mogliście to byli z mojej twarzy wyczytać. Ale dajcie mi najpierw szklankę swojej śmierdziuchy, żebym miał czem zakurzone gardło przepłukać.

— Najpierw nowiny, potem poncz — sprzeciwiano mu się.

— Tra la la! Ja mogę poncz wypić i pożegnać waszmościów, powiedziawszy: — „Merci, au revoir“.

— Hola! Nie puścilibyśmy! — podniosły się głosy.

— Mundur, pachnący ekstraktem „Dernier soupir“, zostałby z waszmości ściągnięty.

— Z rajtuzami razem!

Na ustach Zefirka zaigrał wesoły, prostoduszny uśmiech dobrego kamrata.

— Otóż nie! — zawołał, powstając. — Nie dokażecie tej sztuki. Żaden z was nie ściągnie ze mnie munduru, gdyż — ja sam wpierw to uczynię!

Szybkim, zręcznym ruchem zdjął mundur, i starannie go złożywszy, obok siebie na ławie położył.

— Czy mam to samo z rajtuzami zrobić! — wesoło zapytał, wzrokiem wodząc dokoła.

Rozległy się krzyki:

— Nie trzeba! Nie trzeba!... Zuch Zefirek!... Dajcie mu ponczu!... Dajcie mu dwa poncze!... I fajkę!...

Po zdjęciu munduru okazało się, że pierś pięknego porucznika ozdabiają liczne, różnych kolorów, kokardy.

— Cóż to za trofea? — dopytywać zaczęto. — Czy to zdobycz z pod Nowogródka? A może z pod Mira lub Romanowa?

— Z Warszawy — spokojnie oświadczył Zefirek.

— Wzięta na wojnie?

— Nie, w pokoju.

Ktoś zaśmiał się na całe gardło.

— Bądź szczery, bałamucie. Powiedz wprost: w alkowie!

— Tra la la! A co komu do tego! Noszę barwę swojej jedynej — i basta.

— Jedynej? Przecie kokard jest sześć, a każda innej barwy...

— Powiedzieć właśnie chciałem: jedynej, pomnożonej przez sześć.

Wypił poncz jednym łykiem, nie odejmując od ust szklanki, otrząsnął się i splunął.

— Brr... cóż za obrzydliwość. Jeszczem nigdy w życiu czegoś równie ohydnego nie pił. Dawajcie prędko drugą szklankę!

Załatwiwszy się równie prędko z drugim ponczem, przybrał nagle minę melancholijną.

— Towarzysze! — wyrzekł smętnie, obrzucając kolegów czułem spojrzeniem — Gdy zginę, weźcie z mojej piersi te kokardy i odnieście je mojej jedynej, pomnożonej przez sześć. Sześć adresów wraz z sześcioma próbkami włosów, znajdziecie w moim portfelu. Przy wręczaniu każdej kokardy mówcie z westchnieniem: — Ostatnie jego słowo było: „Elwira!“... Albo: „Justyna!“. Albo: „Amelia“ — i tak dalej‘ stosownie do wskazówek, podanych przy adresie.

Kapitan Dunquerque, siedzący na futrynie okna, jak na koniu, zawołał:

— Ja też do kolegów prośbę zanoszę. Ten, kto mnie na polu bitwy znajdzie nieżywego, niech tę wiadomość zaniesie kapitanowi Kossowi oraz porucznikowi Jabłońskiemu i niech im powie: — „Kapitan Dunquerque z drugiego pułku woltyżerów kłania się waćpanom i zaprasza ich do kontredansa na dolinie Józefata!“ Zawsze mi ci dwaj za vis-à-vis służyli, chciałbym i tam mieć ich przy sobie.

— Nowiny! Nowiny! — dopominać się zaczęło ułanów kilku, grzmocąc o stół kawaleryjskiemi mocno okutemi szablami. — Wypiłeś, Zefirku dwa poncze, wypaliłeś dwie fajki — niechże ci się język nareszcie rozwiąże!

— Tra la la! — odparł lekceważąco tamten, przesuwając lekko dłoń po fryzurze i rożkiem batystowej chusteczki ocierając usta. — Gdybym nie chciał, tobym nie powiedział, lecz na szczęście dla was chcę... Dowiedzcie się zatem, że byłem dziś u Józia, i że to Józio nowin mi udzielił.

Wszyscy nadstawili uszu. Gwar przycichł.

— Nowina pierwsza! — wygłosił Zefirek poważnie, jak z katedry. — Cesarz ma już dość swego braciszka Hieronimka. Wytargał go za uszy i klęczeć przed Davoustem kazał.

Skupili się słuchacze przy Zefirku. Nadzwyczajne zaciekawienie malowało się na wszystkich twarzach.

— Mów wyraźniej! — domagano się. — Umieramy z ciekawości! Za dobrą nowinę wykąpiemy cię w esencyi różanej! Sprawimy ci kąpiel z cynamonu, szafranu i nardu, jak nałożnicy izraelskiej!

— Gotujcie kąpiel, bowiem królowi Westfalskiemu odebrano dowództwo, a jego korpus przyłączony do kopus przyłączony do korpusu generała Davousta.

— A książe?

— Na czele korpusu piątego staje „de facto“.

— Wiwat książe Józef!.. Wiwat książę wódz!... Z nim na Moskwę! na piekło! na samego Lucyfera!

Ogromna radość zapanowała w izbie. Zażądano nowych porcyj ponczu, nowych fajek. Śpiewano, całowano się, tańczono.

Trzeźwiejszy od swych gości Mroczek ujął Zefirka pod ramię i dopytywał:

— Skądże to przyszło? Co było ostatnią kroplą, która czarę przepełniła?

— Hieronimek za wiele czasu poświęcał miłostkom oraz kąpielom w winie i mleku, a za mało ściganiu Bagrationa. Przytem miał zwyczaj rozkazy cesarza wypełniać naodwrót. Zamiast dwadzieścia pięć mil wykonywać w siedmiu dniach, na siedem mil poświęcał dwadzieścia pięć dni...

— No, teraz wszystko pójdzie żwawiej. Wiatronogie rumaki na skrzydłach burzy uniosą zakutych w miedź herojów. Uderzy w surmę Mars, a Pallas tępym końcem dzidy grzmotliwy dźwięk z tarczy dobędzie!...

Zefirek już miał ze swém „tra la la“ wystąpić, lecz w obozie zagrały nagle trąbki, wzywające do wojennego pogotowia.

Błyskawicznie naciągnięte zostały mundury, przewieszone szable, przywdziane kaski i łosiowe rękawice. Drzwiami i oknami powyskakiwali wszyscy, śpiesząc na swe posterunki. Ruch zawrzał w całym obozie.

Ociężałe Sasy i leniwe Westfalczyki z trudem i w nieładzie wysypywały się zewsząd, depcąc sobie po piętach, potykając się, przewracając. Natomiast z wielką sprawnością i nadzwyczajnym pośpiechem stawali do apelu Polacy. Magnetycznie oddziaływał na nich głos nie Napoleona, lecz księcia Józefa. On był dla nich władzą najwyższą; w nim widzieli głównego wodza, naczelnika, prawego następcę Kościuszki.

Polskim żołnierzom zbędne były nominacye urzędowe. Oni znali tylko i słuchali księcia Józefa, któremu pomagał Napoleon.

Gdy wojska stanęły w szeregu, wyjechał do nich na swym przepysznym turczynie książę Józef. Odpowiedziawszy miłym uśmiechem na przeciągłe, ogłuszające pozdrowienie, oznajmił podwładnym wolę cesarską, przyłączającą korpus piąty do korpusu pierwszego i oddającą króla westfalskiego Hieronima pod zwierzchnictwo generała Davouta.

(C. d. n.)

się na wszystko z góry, aczkolwiek przewodniczący gratulantów oświadczył zupełnie otwarcie, że posłowie nie mieli w ciągu niecałych 24 godzin dostatecznego czasu do zapoznania się z wymienionym projektem.

Prezydent gabinetu Lukacs zarówno ustnie, odpowiadając na życzenia noworoczne, jak piśmie, czy drukiem w motywach do nowej sejmowej ordynacyi wyborczej oświadczył bez ogródek, że „narodowo-madiarski“ charakter państwa węgierskiego ma być nadal nietylko utrzymany, ale pogłębiony i wzmocniony. Oto co na tem tle czytamy w motywach do projektu, w których zamiast wyrazu „rząd“ prezydent gabinetu Łukacs powiada wszędzie: „ja“, co motywom nadaje tem więcej tonu prowokującego: „Nie lekceważąc wcale ważnych doświadczeń, poczynionych za granicą w rozwoju tego zagadnienia — czytamy w motywach — pragnę już na tem miejscu z największą stanowczością podnieść, że to wszystko, co jako warunek uprawnienia wyborczego ustanowić zamierzam, przejąłem do przedłożenia li tylko z uwzględnieniem stanowiska państwa węgierskiego i rozwoju narodu węgierskiego. Najsprawiedliwszą tedy oceną tych postanowień będzie nie porównanie naszych stosunków z zagranicznemi, ale gruntowna znajomość i sprawiedliwe osądzenie naszych rodzimych stosunków publicznych“.

Stanąwszy na stanowisku „państwowości węgierskiej“ i „rodzimych stosunków“, a zwłaszcza na stanowisku narodowo-madiarskiem, prezydent gabinetu Lukacs i jego współpracownicy przedłożyli Sejmowi projekt, który jest parodyą reformy i dzieli obywateli państwa węgierskiego na trzy klasy: na Węgrów, Niemców i inne narodowości. Jeżeli dalej zapewnia Lukacs w motywach, że jego reforma wyborcza jest ustępstwem na rzecz prądów demokratycznych, to już powyżej przytoczone wywody przeczą temu i są świadectwem obłudy.

Ale oddajmy sprawiedliwość p. Lukacsowi i stwierdźmy, że są na Węgrzech jeszcze więksi od niego szowiniści. Ci politycy dla zupełnego zabezpieczenia przewagi żywiołu madziarskiego żądali, ażeby prawo wyborcze przysługiwało na przyszłość tylko tym osobom, które władają językiem węgierskim. Na to żądanie odpowiada prezydent gabinetu w motywach: „Jak miłą a nawet naturalną wydać się musi myśl, że w jednolitem państwie narodowem znajomość państwowego języka narodowego powinna być głównym warunkiem wykonywania praw politycznych, to mimo to sądzę, że wymaganie to jest **niewykonalne** zarówno z powodów zasadniczych, jak praktycznych“. W dalszym ciągu powiada ekscelencya Lukacs, że liberalizm węgierski od tysiąca lat nikogo nie zmuszał do nauki języka węgierskiego i że złamanie tej zasady „zasiałoby pośród narodowości niebezpieczne zarzewie“. A więc już nawet ekscelencya Lukacs spostrzegł, że do węgierszczyzny nie można nikogo zmuszać.

Stwierdziwszy z ubolewaniem, że „państwo węgierskie przez celową i energiczną politykę kulturalną“ nie postarało się o zmadiaryzowanie narodowości, postanowił prezydent gabinetu w inny sposób zabezpieczyć dalszą hegemonię Węgrów. Do tego celu służy przedewszystkiem § 2 przedłożenia, który powiada, że osoby, należące do „wyższej inteligencyi“ (które ukończyły średnią szkołę. § 4) otrzymują czynne prawo wyborcze już po ukończeniu 24 roku życia, zaś wszystkie inne po ukończeniu 30 roku życia.

Nie potrzebujemy dowodzić, że ten cenzus inteligencyi wychodzi głównie na korzyść Węgrów, a jest krzywdą zwłaszcza dla Słowaków, Rusinów i Rumunów. Oczywiście z demokracyą i powszechnem prawem wyborczem nie ma nic wspólnego. Wogóle cenzus zarówno inteligencyjny, jak majątkowy, jak wreszcie podatkowy jest tak zakrojony, ażeby zapewnić Węgrom jak najwyższy procent pomiędzy wyborcami. Nie chodzi tutaj o rzekomą ochronę inteligencyi przed masami, lecz o przywileje dla żywiołu węgierskiego. Do cenzusu inteligencyi należy także umiejętność czytania i pisania po węgiersku, co zagranicą musi obudzić uśmiech zdziwienia. Dla przykładu, dokąd wiedzie pojęty przez Węgrów cenzus inteligencyi, przytaczamy z pomiędzy innych analogicznych przepisów postanowienie, zawarte w § 5, że na mocy cenzusu inteligencyjnego (6 klas normalnych) mają prawo wyborcze starsi parobcy, przodownicy żeńców itp.

Poprzestajmy na tych postanowieniach węgierskiego projektu reformy wyborczej. Są one dosadnem świadectwem, że Węgrzy nie chcą wyrzec się bezwzględnej hegemonii i stanąć na stanowisku równouprawnienia wszystkich narodowości. Z przepisów o biernem prawie wyborczem przytaczamy postanowienie, że posłem do Sejmu węgierskiego może być mężczyzna, który ukończył 30 rok życia, umie czytać i pisać, tudzież „zdoła odpowiedzieć postanowieniu ustawy, że językiem ustawodawstwa jest język węgierski“.

Naostatek podajemy tabelę statystyczną, oczywiście urzędową, która wykazuje procentowy stosunek wyborców rozmaitych narodowości do ogółu wyborców, tudzież ten sam stosunek po szczególnych narodowości do ogółu zaludnienia:

Stosunek procentowy:

	do ogółu ludności	do ogółu wyb. wedle obecnej ordynacyi	do ogółu wybor. wedle now. proj.
Węgrzy	54·5	59·6	60·2
Niemcy	10·4	11·7	13·1
Słowacy	10·7	9·9	10·4
Rumuni	16·1	10·6	9·9
Rusini	2·5	2·8	1·7
Chorwaci	1·1	1·1	1·0
Serbowie	2·5	2·7	2·3
Inni	2·2	1·6	1·4

A więc Węgrzy, którzy wedle optymistycznej statystyki urzędowej stanowią 54·5 proc. ludności, mają obecnie 59·6 proc. wyborców, a wedle nowego projeku otrzymają 60·2 proc. To ma być równouprawnienie. Wreszcie zaznaczamy, że nowy projekt ordynacyi wyborczej nie daje kobietom ani biernego ani czynnego prawa wyborczego, co motywa uzasadniają względami oportunistycznemi.

Korespondent nasz z Wiednia pisze pod datą 6 stycznia.

Nie wiadomo, czy premier węgierski, dr Lukacs, chciał rządowym projektem reformy wyborczej zamknąć stary rok, czy rozpocząć nową erę w historyi Węgier, czy też jedno i drugie zarazem, pewnem jest na wszelki wypadek, że ten projekt nie stanie się ustawą. Lepiejby jednak było, gdyby p. dr Lukacs tym swoim czynem zakończył erę swoich rządów i swoją karyerę polityczną. Objąwszy rządy po hr. Khuenie, który nie znalazł wyjścia z pułapki, w jaką zapędziła go obstrukcya, dr Lukacs musiał wprzód zwalczyć niechęć i nieufność, z jaką do niego się odnosiła partya pracy, ten twór Khuena i Tiszy. Lukacs uchodził za przyjaciela obstrukcyi. Wiadomem było, że konspirował był razem z Justhem przeciw Khuenowi i Tiszy, że chciał nawet Justha wciągnąć do sieci rządowych i poczynił był mu różne przyrzeczenia na wypadek usunięcia hr. Khuena. Gdy mu się to wreszcie powiodło, Lukacs był w największym kłopocie. Poparcie Justha mógł uzyskać tylko za cenę przeprowadzenia „pur e simple“ powszechnego, równego i tajnego prawa głosowania, bez żadnych ograniczeń, partyę pracy zaś mógł pozyskać tylko przez pogodzenie się z hr. Tiszą, największym przeciwnikiem radykalnej i nowoczesnej reformy wyborczej. Utylitarysta Lukacs nie namyślał się długo i zdecydował się pójść z silniejszym, który mu zagwarantował władzę. Więc wyrzekł się swoich dotyczasowych przyjaciół, zdradził Justha i całą obstrukcyę i poszedł pod komendę Tiszy.

Ten postępek Lukacsa wywołał oburzenie w szeregach opozycyi, która z goryczą, nienawiścią i z chęcią pomszczenia zdrady prowadziła teraz walkę bezwzględną przeciw rządowi. Tisza nie opuścił swego pupila. Zajął krzesło prezydenta Sejmu węgierskiego i przy pomocy policyi i wojska prowadzi od pół roku bezprzykładną w dziejach państw cywilizowanych kampanię przeciw obstrukcyi.

Wykluczywszy obstrukcyę z obrad, kazał wszystko uchwalać jednogłośnie. Załatwił się w ten sposób z wszystkiemi ustawami wojskowemi, z delegacyami, z budżetem itd., a teraz przychodzi wreszcie kolej na spełnienie przyrzeczenia danego krajowi co do reformy wyborczej. Przedłożono tedy Sejmowi monstrualny projekt wyborczy i tylko dziwić się trzeba, że Lukacs śmiał z nim wystąpić przed parlamentem, któremu przed ośmiu laty przedłożono projekt Kristoffyego, dający rzeczywiste powszechne równe i tajne prawo głosowania.

Dzisiejszy Sejm węgierski liczy 96 proc. posłów madziarskich, a 4 proc. przypada na 42 proc. ludności niemadziarskiej bez Chorwatów. Ale łatwo stać się może, iż nawet wśród dzisiejszej większości Sejmu znajdą się niektóre jednostki, które się wyrzekną współdziałania przy tego rodzaju „reformie“. Mimo to zdaje się że posłowie, którzy wystąpili z partyi pracy, przeważnie skorzystali tylko z dobrej sposobności, aby z pięknym gestem opuścić szeregi kombatantów hr. Tiszy, tego dyktatora parlamentu węgierskiego. W tych secesyach z partyi rządowej leży może najdodatniejsza strona i największe znaczenie monstrualnego projektu wyborczego, który je wywołał. Dzisiejsza struktura parlamentarna i polityczna Węgier chwieje się. — Sztuczki wyborcze tego procesu nie wstrzymają, mogą co najwyżej przedłużyć, sądzimy jednak, że projekt reformy Lukacsa raczej go przyspieszy. Zbliża się niewątpliwie nowa era na Węgrzech. *Sz.*

Zawody narciarskie.

(Korespondencya „N. Reformy“).

Zakopane, 6 stycznia.

Przez oba dni świąt odbywały się tu zawody narciarskie, staraniem tatrz. Tow. narciarzy. Biegi odbyte w dniu pierwszym doznały lekkiego opóźnienia z powodu przeciągnięcia się uroczystości otwarcia schroniska. W miejsce biegu pań, do którego zgłosiła się niewystarczająca ilość uczestniczek, zaimprowizowano w ostatniej chwili klasyfikacyjny bieg juniorów. Wyniki tego dnia są następujące:

Bieg otwarcia schroniska. Pierwszy Jan Hubert T. T. N. Zakopane, nota 1·2, drugi B. Norweg T. T. N. Kraków, nota 4·0, trzeci St. Michalski T. T. N. Kraków, nota 4·4, z pod Wrótek na dolną polanę Kalatówek. Startowało pięciu.

Bieg juniorów (klasyfikacyjny) z nad pierwszej skałki w Suchym Żlebie na dolną polanę Kalatówek. Pierwszy: K. Przanowski T. T. N. Kraków, nota 1·45, drugi St. Kempski S. N. A. K. T. Lwów, nota 1·5, trzeci L. Michalski T. T. N. Kraków, nota 1·6. Startowało dziesięciu.

Slalom (bieg norweski) jury unieważniła z powodu, że uczestnicy nie odpowiedzieli warunkom biegu. P. W. Świtalskiemu S. N. A. K. T. Lwów, wyrazili sędziowie pochwałę za piękny zjazd, nie przyznawszy mu jednak z powodu braku konkurencyi nagrody. Startowało pięciu.

Drugi dzień zawodów wypełniły trzy biegi na czas. Rozpoczął je bieg górali z Wrótek na dolną polanę Kalatówek. Pięknie rysowały się elastyczne postacie górali, zjeżdżających pewnie po trudnym terenie, jaki im wyznaczono. Pierwszy przybył St Ciułacz, przebywając przestrzeń w bardzo dobrym czasie 3 m. 17 s., drugi J. Gąsienica 5·19 i trzy piąte, trzeci J. Marusarz 6·41 i jedną piątą. Startowało siedmiu.

Bieg juniorów z ponad Kotła Świńskiego na dolną polanę Kalatówek. Pierwszy Bujak (Skaut, Zakopane) 14·36, drugi Z. Walter T. T. N. Kraków 14·50, trzeci Pawłowski (Skaut, Zakopane) 14·57. Startowało dziesięciu.

Bieg główny, projektowany zrazu ze Skrajnej Turni via Kasprowy na Kalatówki, uległ w ostatniej chwili zmianie z powodu niezbyt bezpiecznych warunków dla uczestników na graniach pokrytych szkliwem lodu. Bieg wyznaczony z pod szczytu Kasprowego przez Goryczkową, również na dolną polanę Kalatówek. Pierwszy J. Hubert, T. T. N. zdobył rekord czasowy niełatwy do pokonania, a przebywając przestrzeń w 11·34 $^2/_5$, drugi H. Bednarski S. N. T. T. Zakopane 12·7 $^4/_5$, trzeci W. Świtalski S. N. A. K. T. Lwów 12·19. Startowało pięciu.

Przebieg zawodów był niezwykle interesujący i zapisał się chlubnie w pracy Tatrzańskiego Twa narciarzy.

Kronika.

Kraków, 7. stycznia.

Posiedzenie komisyi statutowej odbędzie się jutro o godzinie pół do szóstej po południu. Porządek dzienny obejmuje wybór zasad reformy gminnej ordynacyi wyborczej i administracyjnej części statutu, celem przedłożenia ich do zatwierdzenia Radzie miasta.

Z teatru. W sobotę 11 b. m. wystawia teatr krakowski komedyę Somerseta Maughama „Posażna wdowa“, przełożoną z języka angielskiego przez p. Bolesława Gorczyńskiego. Komedya ta należała do pierwszorzędnych atrakcyj ostatniego sezonu teatralnego w Londynie. Sukces swój zawdzięczała dowcipowi komedyowych sytuacyj, żywej i zachęcającej charakterystyce typów ze sfer wyższego towarzystwa angielskiego, wdziękowi wytwornego dyalogu. Rolę tytułową objęła p. J. Mrozowska. Reżyseryę prowadzi p. Tadeusz Pawlikowski.

Wieczór Chopina A. Rubinsteina. Dyrekcya koncertów krakowskich korzystając z chwilowego pobytu w Krakowie Artura Rubinsteina, który w grudniu odniósł tak niebywały sukces u naszej publiczności, zaprosiła znakomitego pianistę na jeden jeszcze występ w tym sezonie, który odbędzie się w piątek 10 b. m., jako wieczór Chopina. W programie będą przeważnie dzieła nader rzadko wykonane z estrady. Ceny miejsc popularne (K 4·40 i 2·20), zachęcą z pewnością najszersze koła muzykalnej publiczności do skorzystania z okazyi usłyszenia światowego artysty.

Projekt nowych linij tramwajowych, uchwalonych przez Radę m. Krakowa, zatwierdzony został przez ministra kolei żelaznych. Projekt ten przeglądać można w biurze budownictwa miejskiego (oddział B) od godz. 8 do 2 popołudniu.

W sprawie opłat taks wojskowych. Magistrat m. Krakowa wydał odezwę, wzywającą wszystkich obowiązanych do opłaty taks wojskowych do zgłaszania się w miesiącu styczniu w tej gminie, w której mają miejsce zamieszkania. Zgłaszać się można osobiście lub pisemnie, wypełniając dwa egzemplarze formularza meldunkowego, które należy przesłać dotyczącej gminie. Formularze wydaje bezpłatnie magistrat. Przesyłki zgłoszeń uwolnione są od opłaty porta pocztowego. Opóźnienie w zgłoszeniu może być karane grzywną do 50 K. Świadome przemilczenie lub wypełnienie rubryk niezgodnie z prawdą podlega grzywnom do 500 K, przy szczególnie obowiązujących okolicznościach do 1000 K. Grzywny nieściągalne mogą być zamienione na karę aresztu. Władza polityczna w wypadkach spóźnionego zgłoszenia może wymierzać taksę bezzwłocznie na podstawie dat, zbadanych z urzędu.

Nalepki iluminacyjne z powodu 50-ciolecia 1863 r. przygotowało Towarzystwo Szkoły ludowej według oryginalnego rysunku, wykonanego przez art.-malarza Wojciecha Jastrzębowskiego. Artysta wziął za motyw orła polskiego z jednego ze sztandarów powstańczych, znajdujących się w Muzeum Narodowem. Orzeł na skrzyżowanych godłach wojskowych otoczony wieńcem dębowym ujmuje dwie daty 1863—1913. Nalepki te niebawem ukażą się w handlu i będą wszędzie do nabycia. Wydając je obok innych okolicznościowych broszur, pragnęło T. S. L. przyczynić się do uświetnienia uroczystych obchodów przez powszechną iluminacyę kartkową. Należy się spodziewać, że ofiarne obywatelstwo polskie nie omieszka w swoim czasie zaopatrzyć się w te nalepki i ozdobić niemi okna swoich domów 21 stycznia, jako w dniu święta narodowego. Dochód z nalepek iluminacyjnych przeznacza się na cele szkół kresowych.

Odezwa do śpiewaków. Dyr. Nowowiejski, któremu powierzono część chóralną w kościele i na rocznicy powstania w Krakowie — zaprasza członków Tow. muzycznego, chóru akademickiego, Lutni i innych stowarzyszeń śpiewaczych do jaknajliczniejszego udziału w próbach. Pierwsze próby odbędą się we czwartek 9 i w sobotę 11 bm. o g. 6 wieczór w sali prób Tow. muzycznego.

Związek prywatnych urzędników technicznych Walne zgromadzenie odbędzie się w sobotę 11 bm o godz. 8 wieczór w kawiarni p. Mrożyńskiego (Rynek główny). Goście mile widziani.

Główna trafika, mieszcząca się od tylu lat na linii A—B w narożnym domu przy ul. św. Jana, przeniesioną została do domu pod Nr 39 również przy linii A—B. Sprzedaż hurtowna odbywać się będzie w sklepie domu przy ul. Brackiej l. 6.

Z sali sądowej. W krajowym sądzie karnym w Krakowie pod przewodnictwem st. radcy Jasiewicza rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciwko 70-letniemu Teodorowi Rajskiemu, b. oficerowi wojsk tureckich, oskarżonemu o występek przeciwko bezpieczeństwu życia. W zimie zeszłego roku wypadł z okna, mieszczącego się w klatce schodowej między drugiem a trzeciem piętrem w kamienicy, przy ul. Długiej pod l. 31, na podwórze mleczarz Jan Kasprzyk i zabił się na miejscu. Akt oskarżenia zarzuca p. Rajskiemu, że jako administrator kamienicy zaniedbał należytego zabezpieczenia okna w klatce schodowej, wskutek czego wydarzyło się nieszczęście. Obwinionego broni adwokat dr Wilhelm Goldblatt, oskarża prokurator dr Lang.

Zagadkowy zamach. Przed kilku dniami otrzymał uczeń krakowskiej akademii handlowej, Stanisław Kaszuba, zamieszkały przy ul. Jabłonowskich l. 24, anonimowy list z pogróżkami. W liście tym groził anonimowy autor adresatowi, że go zabije, gdziekolwiek go spotka. Wczoraj około godziny szóstej wieczorem, gdy p. Kaszuba wychodził z domu na miasto, rzucił się w bramie na niego z nienacka jakiś młody człowiek, ubrany w strój sportowy i pchnął go ostrem narzędziem w okolicę serca. Na szczęście ostrze odbiło się o zegarek i przecięło tylko płaszcz i bluzkę. Sprawca zamachu uciekł. Sprawa oddana została policyi.

Wielka kradzież. W noc wigilijną włamali się złodzieje do mieszkania prof. Kostaneckiego przy ulicy Kolejowej i skradli około 700 kor. gotówki, oraz kilkanaście przedmiotów biżuteryi, między któremi znajdowała się bardzo kosztowna kolia z opali. Stwierdzono, że kradzieży tej dopuścili się dwaj bracia 18-letni Mieczysław i 20-letni Bolesław Krzękowie oraz 19-letni Henryk Litwicki. Bolesław Krzęk używa książki służbowej Stanisława Kołodzieja z Nagoszyny, którą niedawno ukradł. Sprawcy zbiegli z Krakowa.

Zwłoki w Wiśle. Wczoraj po południu wyrzuciła woda w Wiśle w Głąbinowie koło Dąbia szczątki kadłuba ludzkiego bez głowy i nóg. Szczątki te odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

Z bruku. Za sprzeniewierzenie 600 koron w mleczarni Eichhorna aresztowano wczoraj w Krakowie 24-letniego woźnicę Jakóba Kesselmana.

Zbiegła z domu 13-letnia Eugenia Burdzielówna z Podgórza; taksamo uciekła 18-letnia Józefa Semikówna z Suchej.

Rada miasta Podgórza odbędzie posiedzenie we czwartek o godzinie szóstej wieczorem. Porządek dzienny obejmuje między innemi zezwolenie na zapłacenie raty pożyczkowej w kwocie 12 tysięcy koron z funduszu inwestycyjnego, odstąpienie gruntu pod kanał spławny, wykupno gruntów pofortecznych i nominacyę lekarzy miejskich.

Z kraju.

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa polskiej młodzieży „Znicz“ w Bochni wybrało na rok 1913 wydział w składzie następującym: przewodniczący Jodłowski Wincenty; zastępca przewodniczącego: Wojtowicz Maryan; członkowie wydziału: Kawka Heryk, Bobek Ignacy, Ślizowski Konstanty, Marzec Jan, Kuszlik Karol, Piątkiewicz Stanisław.

Chrzanów, 6 stycznia. (Z karnawału. „Betleem Polskie“. Z Rady powiatowej. Sprawa sądu).

Urządzony przez miejscową grupę państwowych oficyantów 4 b. m. wieczorek z tańcami powiódł się bardzo dobrze. W pięknie przystrojonej sali Sokoła przy świetle kolorowych reflektorów scenicznych figury kadryla prowadzonego przez p. Ciechanowskiego wyglądały nadzwyczaj efektownie. Zabawa przeciągnęła się do rana.

W dniu 5 b. m. oddział amatorski Sokoła przy szczelnie wypełnionej sali wystawił sztukę Rydla „Betleem Polskie“. Całość na tle doskonałych dekoracyj p. Spitziara i malowniczych kostyumów p. Rozwadowiczowej przy zastosowaniu efektów świetlnych wypadła bardzo pięknie. Pod adresem wydziału Sokoła wystosować jednak należy prośbę, aby podczas przedstawień postarał się o większy porządek na sali, aby widzowie bezpłatni nie zasłaniali widoku publiczności.

Na ostatniem posiedzeniu wydziału Rady powiatowej zrezygnował z godności marszałka Rady powiatowej p. Antoni hr. Wodzicki.

Wydział Rady powiatowej wniósł memoryał do ministrów sprawiedliwości i dla Galicyi i Koła polskiego w sprawie przyspieszenia budowy nowego budynku sądowego, gdyż obecny budynek, jak to niejednokrotnie już podnosiliśmy, nie nadaje się do tego celu.

Rzeszów, 4 stycznia. (Rzadki jubileusz. — Z kroniki karnawałowej. — Rzeszów ubogim. — Koncert, opera i teatr premier. — Z Kasy oszczędności).

Niezwykły jubileusz obchodzi w bieżącym miesiącu redaktor i wydawca „Głosu rzeszowskiego“ p. Edward Arvay. Oto w dniu 1 stycznia b. r. minęło właśnie lat trzydzieści, gdy w Rzeszowie pojawiło się pierwszo lokalne pisemko, pod tytułem „Tygodnik Rzeszowski“, które rosło i potężniało, jednakże pomimo nadludzkich wysiłków kilku ludzi dobrej woli, a szczególniej hr. Rogera Łubieńskiego, b. właściciela Babicy, mieszkającego obecnie w Warszawie i pomimo, że do współpracownictwa należeli ludzie tej miary, co ś. p. Kraszewski, Lam, Miriam i inni, z powodu braku poparcia u mieszkańców miasta musiano je po kilku latach poprzestać wydawać. Niestrudzony jednak p. Arvay, po dłuższej przerwie, wziął się ze zdwojoną energią do pracy i oto przed laty szesnastu z popiołów „Tygodnika“ powstał „Głos Rzeszowski“, który odtąd nieprzerwanie wychodzi. Z okazyi tego jubileuszu, zamieszcza numer pierwszy z dnia 5 stycznia „Głosu Rzeszowskiego“, obszerny artykuł pióra jednego z współpracowników, poświęcony omówieniu działalności tegoż pisma, oraz podający cały szereg nazwisk ludzi, którzy niegdyś pracowali, lub obecnie pracują w „Głosie Rzeszowskim“. Czytamy tam nazwiska panów: dra Romana Kroguiskiego, posła do Rady państwa; profesora Pęckowskiego Jana; profesora Karpińskiego Bolesława, Stroki Aleksandra; dr Schaittera Ignacego; dr Różyckiego Leona; profesora Całczyńskiego Karola; pp. Mniszkówny Izy; Maryńowskiej Maryi; Arvayowej Klementyny (cichej a niestrudzonej pomocnicy męża); Stanisza Tadeusza; inżyniera Starcka Henryka i bardzo wielu innych.

Z powodu pięćdziesiątej rocznicy powstania 63 roku, Wydział kasyna postanowił wstrzymać się od wydawania oficyalnych zabaw w bieżącym karnawale, natomiast uchwalił zebrania towarzyskie które mają odbywać się co niedzielę, celem utrzymania, a raczej stworzenia pewnej harmonii w życiu towarzyskiem. Wszelkie stroje balowe dla pań zostały wykluczone.

Jak wielką jest ofiarność naszych mieszkańców niechaj posłuży wykaz czystego dochodu z wenty, odbytej w dniu 22 b. m. na ubogich, pozostających pod opieką Tow. św. Wincentego a Paulo, wynoszący, mimo ogromnie ciężkich warunków finansowych K 3·014·83.

Koncert p. Ogrodzkiej, primadonny opery „Regio di Torino“ odbędzie się wkrótce. W koncercie weźmie udział sympatyczna pianistka p. Zofia Flurówna. Również na styczeń zapowiedzianą jest u nas opera ruskiego teatru lwowskiego pod dyrekcyą p. Stadnika a i sympatyczny teatr premier ma uraczyć nas „Kawiarenką“ Tristana Bernarda.

Na posiedzeniu Wydziału kasy oszczędności w dniu 30 grudnia z. r; zastępcą prezesa wydziału wybrano jednogłośnie ks. Tokarskiego, a następnie na lata 1913 i 1914 dyrekcyę, w skład której weszli pp.: dr Jabłoński, dr Krogulski, dr Pelc, Dzianott Bolesław, Zangen Wilhelm, Eckstein i dr Hochfeld. Wydział uchwalił podwyższenie stopy procentowej z 4 na 4 $^1/_2$ % od nowych wkładek od dnia 1 stycznia, a od dawnych od dnia 1 lipca b. r.

Rusini lwowscy odbyli tu zebranie celem przygotowania się do akcyi wyborczej do rady miejskiej. Na zebraniu uchwalono rezolucyę, w której domagają się 22 mandatów, t. j. w stosunku do liczby ludności ruskiej.

Zapis dla Twa technicznego. Ze Lwowa donoszą: Zmarła tu Wanda z Dylewskich Gostkowska, która zapisała na Tow. politechniczne 17 tys. kor.

Ze świata.

Bankructwa w Rosyi i Królestwie Polskiem. Według statystyki, jaka się świeżo ukazała do dnia 15 grudnia z. r. w 388 miastach Rosyi i Król. Polskiego zaregestrowano 2003 niewypłacalności na ogólną sumę 170,308.238 rubli. W Moskwie ogłoszono niewypłacalności na kwotę 30,293.128 rubli, drugie miejsce zajmuje Petersburg, trzecie Ryga, czwarte Odessa i Łódź z kwotą 26,281.000 rb., w Warszawie — bankructwa doszły do 9,963.000 rb.

Bandyci w pociągu. Z Warszawy donoszą: Pociąg osobowy kolei nadwiślańskiej, wychodzący z Warszawy do Mławy w dniu 4 bm., był widownią zuchwałego napadu bandytów. W chwili, gdy podróżni jednego z wagonów trzeciej klasy zabierali się do snu, wtargnęło do wagonu sześciu drabów i krzyknąwszy „ręce do góry“, usiłowało sterroryzować przerażonych ludzi. Kilku odważniejszych opamiętało się i ci stawili opór, równocześnie wszczynając alarm. Krzyki zwabiły do wagonu podróżnych z całego pociągu, skutkiem czego bandyci wyskoczyli z pociągu, poraniwszy nożami trzech kupców żydów. Nazajutrz ujęto na Brudnie czterech z pośród napastników, w których podróżni poznali swoich prześladowców.

Jubileusz „Nowin lekarskich“ w Poznaniu. Dwudziestego piątego roku wydawnictwa dotrwał właśnie ten miesięcznik, wydawany wśród najtrudniejszych warunków, jako organ wydziału lek. Towarzystwa przyjaciół nauk, a redagowany kolejno przez (obecnie profesora uniw. Jag.) dra B. Wicherkiewicza, H. Święcickiego, Fr. Chłapowskiego i St. Łazarewicza. Inne pisma lekarskie polskie witają z radością rok jubileuszowy tej placówki naukowej, jednej z niewielu w Wielkopolsce, a wśród nich krakowski „Przegląd Lekarski“ poświęca „Nowinom“ swój pierwszy zeszyt tegoroczny, zawierający 14 prac naukowo-lekarskich, na czele zaś portrety redaktorów „Nowin“ i obszerne słowo wstępne.

Zbrodnia we Włocławku. W sam dzień Nowego Roku zamordowano we Włocławku 74-letnią staruszkę Olszewską, matkę stolarza. Morderstwa dokonali dla rabunku dwaj czeladnicy stolarscy, których ujęto. Znaleziono przy nich 500 rubli w złocie zrabowane staruszce.

Wieczór mazurowy w Wiedniu. Doroczna zabawa karnawałowa, która w miejsce dawnych balów polskich w Wiedniu spełnia niejako zadania reprezentacyjne kolonii polskiej, odbędzie się w tym roku dnia 29 stycznia w sali Beethowena (dawne kasyno wojskowe przy Herrengasse 14) na czele komitetu pełnego stoi eks. Biliński, na czele ruchliwego komitetu wykonawczego radcy dworu Struszkiewicz i Waygart. Żywe zainteresowanie, jakie już teraz budzi się dla wieczoru mazurowego, w którym uczestniczą chętnie także inne sfery narodowościowe wiedeńskie, wróży przedsięwzięciu, jak zwykle, duże powodzenie. Dochód, przeznaczony na cele szkółki, utrzymywanej przez towarzystwo „Biblioteki polskiej“.

Sukces polskiej śpiewaczki. Z Semmeringu piszą nam: W pierwszy dzień świąt w sali hotelu Panhans odbyła się na Semmeringu akademia artystyczna. Wzięła w niej udział pani Zofia Budzińska-Nowak, lwowianka, doskonała śpiewaczka, obdarzona pięknym dobrze wyszkolonym głosem. Polska śpiewaczka zachwyciła publiczność śliczną interpretacyą piosnek Galla, aryi z „Toski“ Pucciniego i innych. Publiczność dziękowała jej rzęsistemi oklaskami. P. Budzińska ma w zimie wystąpić w wiedeńskiej „Volks-operze“.

Śmierć śpiewaka. W Wiedniu zmarł w dniu 2 stycznia znakomity niegdyś basista Opery nadwornej Karol Mayerhofer, przeżywszy lat 86. Mayerhofer do 70 roku życia śpiewał w wiedeńskiej operze, w r. 1885 przeszedł na emeryturę, otrzymawszy godność honorowego członka teatrów dworskich i wysoki order. W latach 60 śpiewał Mayerhofer gościnnie kilka razy we Lwowie i Krakowie.

Handlarz żywym towarem. Piszą z Wiednia: Onegdaj aresztowano tu 22 letniego kelnera Władysława Karczmarczyka, rodem z Lipnika z Galicyi, który trudnił się handlem żywym towarem. Karczmarczyk operował wspólnie z międzynarodowym kuplerem Ullreichem. Ściągał z Galicyi dziewczęta pod pozorem wyrobienia im posady gospodyń i kucharek i zwabiał je do domów rozpusty w Czechach. Dnia 2 b. m. odbyła się przeciw niemu rozprawa — skazano go na miesiąc więzienia.

Błąd w dwóch seryach banknotów stukoronowych. Z Budapesztu donoszą: W dwóch seryach banknotów stukoronowych, wydanych tuż przed świętami, dostrzeżono błąd drukarski, który zmusił zarząd Banku austro-węgierskiego do wycofania ich z obiegu. Błąd łatwo dający się zauważyć polega w tem, że w tekście niemieckim pod podpisem Prangera wydrukowano „Generalart“ zamiast „Generalrat“. Reszta seryj wyszła bez błędu.

Nawiasem dodać można, że głowa kobiety po stronie węgierskiego tekstu banknotów nie jest fantastycznym rysunkiem, lecz portretem najpiękniejszej pracownicy, zajętej w drukarni Banku austro-węgierskiego.

Oryginalne samobójstwo. Z Berlina donoszą: Romantyczne samobójstwo popełnił tu dentysta dr Goroszycki, rzekomo Polak. Przed północą poprosił właścicielkę pensyonatu, w którym mieszkał, aby mu zagrała „Largo“ Haendla. Gdy zegary wydzwoniły dwunastą godzinę, odebrał sobie życie. Powodem samobójstwa była niemożność otrzymania rozwodu.

† Generał marszałek polny hr. Schlieffen. Ubiegłej soboty umarł w Berlinie w 80 roku życia były szef sztabu generalnego armii pruskiej, generał-marszałek polny hr. Schlieffen. Urodził się 28 lutego 1833 r. w Berlinie. Do służby wojskowej wstąpił w 20 roku życia. Wojnę przeciwko Austryi w 1866 r., o której w kołach zaufanych wyrażał się podobno zawsze z dość wielkiem lekceważeniem, odbył jako kapitan w sztabie generalnym. Podczas wojny francuskiej przydzielony został jako major do sztabu generalnego wielkiego księcia meklemburskiego. Po wojnie, posunięty w 1876 roku na stanowisko komendanta pierwszego pułku gwardyi ułanów, w roku 1889 zamianowany został generał-porucznikiem, a w dwa lata później szefem sztabu generalnego. Dnia 1 stycznia 1911 roku, a więc w sam Nowy Rok, otrzymał od Wilhelma II nominacyę na generał marszałka polnego. W 1906 roku ustąpił ze stanowiska szefa sztabu generalnego.

Jako kapitan ożenił się w 1868 roku z hrabianką Anną Schlieffen, która umarła już w cztery lata po ślubie. Zmarły generał marszałek był kawalerem licznych orderów pruskich i bawarskich, członkiem pruskiej Izby panów i cesarskim generał-adjutantem. Przed pięciu dniami zaziębił się, z powodu czego położyć się musiał do łóżka, z którego już więcej nie powstał.

Hr. Schlieffen miał opinię jednego z najzdolniejszych generałów pruskich. Sfery wojskowe, wyznaczając mu drugie miejsce po Moltkem, przywiązywały wielkie znaczenie do licznych jego rozpraw i broszur wojskowych, w których hołdował zasadzie tworzenia armij milionowych. I w samej rzeczy on też w pierwszej linii utorował drogę tej teoryi w Niemczech, które stwarzając armię milionową, pociągnęły za sobą Francyę, a za nią całą Europę. Socyaliści niemieccy nazwali go z powodu tego „katem ludzkości“ (Menschenschinder).

Zmarli.

Julia Misiorowska, żona radcy miejskiego, w 52 r. życia umarła w Krakowie.

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej złożyli: radca Wiktor Kalman 10 K jako honoraryum przez dra Juliusza Chodackiego nieprzyjęte Olga Chmielowska 9 K 80 h., zebrane wśród znajomych w Saratowie, Mieczysław Szymański 8 K 60 h., zebrane od kanc. urzędników sądowych w Nisku przy wzajemnych życzeniach noworocznych; prof. Ludwik Zamlaski 2 K zamiast rozsyłania życzeń świątecznych; Julian Jankiewicz z Bośni 1 K, Władysławowie Niemczynowscy z Kalwaryi zamiast życzeń świątecznych i noworocznych 5 K (nie 8 K, jak w nrze 6 mylnie podano).

Dr Aleksander Sawicki złożył dla Tow. Szkoły ludowej 10 K, dla Macierzy Śląskiej 10 K, dla więźniów politycznych 5 K i na gwiazdkę dla żołnierzy polskich [illegible] 5 K.

Na Macierz śląską złożyli Muchowie 1 K zamiast telegramu z życzeniami w dniu ślubu p. Heleny Doboszyńskiej; Tow. „Biblioteka polska" w Wiedniu 25 K zamiast wieńca na trumnę swego założyciela i członka honor. ś. p. Jerzego ks. Czartoryskiego.

Dla W. P. złożyli: Józef Król 5 K zebrano na chrzcinach u p. Wł. Noworyty w Miękini; Emen z Chrzanowa 2 K 66 h.

Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna krajowa zatwierdziła w zawodzie nauczycielskim, nadając im tytuł profesora, rzeczywistych nauczycieli w szkołach średnich: dr Artura Załęckiego w filii gimnazyum VII. we Lwowie, dr Jana Sajdaka w gimnazyum św. Jacka w Krakowie; mianowała ks. Stanisława Sadowskiego zastępcą nauczyciela rel. rzym.-kat. w II szkole realnej we Lwowie; przeniosła zastępców nauczycieli szkół średnich: Józefa Stojanowskiego z gimn. Franciszka Józefa we Lwowie do filii gimn. IV we Lwowie, Michała Grzybiańskiego z gimn. I. polsk. w Stanisławowie do gimn. rusk. w Stanisławowie; Juliusza Hölzenbleina z gimn. rusk. w Stanisławowie do gimn. I. polsk. w Stanisławowie; przeniosła zastępcę nauczyciela szkoły ćwiczeń Jana Guła z seminaryum nauc. męsk. w Tarnowie do seminaryum nauc. męskiego w Krośnie.

Min. oświaty nadał nauczyc. kier. A. Waściszakowskiej w Jaśle tytuł dyrektorki, a tytuł dyrektorów M. Pietrowi w Gajach, W. Maziarskiemu w Jedliczu i J. Gołębiowi w Radłowie.

Z kalendarza. We wtorek 7 stycznia: Juliana i Lucyana; we środę 8 stycznia: Seweryna i Maksyma b. w.; we czwartek 9 stycznia: Agatona i Wilhelma b. w.

Wschód słońca dnia 7 stycznia o godzinie 7 minut 40; zachód o godzinie 3 min. 55; długość dnia godzin 8 min. 15.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 7 stycznia termometr doszedł od — 5·4 do + 3·7 Cels.; barometr powoli opadał.

Dnia 8 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 738·6 mm., termometru — 4·8 Cels.; — wiatr południowo-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.) Ciepłota-najwyższa + 8·4, najniższa — 11·0 Cels. — Ciśnienie powietrza 699. Kierunek wiatru południowy. Prognoza: pogoda. Śnieg leżący suchy.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: „Ostatni".
We środę: „Demon Ziemi".
We czwartek: „Dobrze skrojony frak".
W piątek: „Jeniec Napoleona".
W sobotę: „Posażna wdowa".
W niedzielę po poł.: „Betleem Polskie"; wieczór: „Dyabeł i karczmarka".
W poniedziałek: „Posażna wdowa".

Teatr świetlny „Uciecha" Starowiślna 16. Od wtorku 7 do czwartku d. 9 b. m. wyjątkowo zmieniony program: 1) Ostatnia, wspaniały obraz w 3 częściach, najnowsze dzieło techniki kinematograficznej. [illegible] 2) Rzeka Yellas (z natury). 3) [illegible] 4) [illegible] (komedya humoryst.). 5) Z wojny bałkańskiej. 6) [illegible] (humoreska). 7) Pierwsze [illegible] (komiczne). Dni powszednie od 4—10½, Niedziele i święta od 3—11.

Teatr „Apollo" (Kraków, Zielona, 17). Niezwykły i dotąd niewidziany program familijny: Atrakcya: Dotąd w Europie niewidziany KU-KA-DI. Początek o godz. 6 wiecz.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w auli I. szkoły realnej przy ulicy św. Scholastyki w Krakowie.

We wtorek 7 b. m. dr Maryan Szyjkowski: „Od klasyków do romantyków" (5 wykładów).

Z uniwersytetu ludowego.

We wtorek o godz. 7 prof. S. Górka: O budowie wszechświata.

We środę o godz. 7 J. Wł. Dawid: Psychologia pracy zawodowej.

Wykłady odbywają się w sali przy ul. Zwierzynieckiej, l. 14.

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę: „Pocałunek szczęścia" Stan. Maykowskiego.
We czwartek: „Zaza".
W piątek „Pocałunek szczęścia".
W sobotę po poł.: „Amfitryon" i „Pocieszne wykwintnisie"; wieczór: „Rigoletto".
W niedzielę po poł.: „Dobrze skrojony frak".

Dział ekonomiczny.

Kursy przygotowawczy dla kroju i szycia bielizny odbędzie się w czasie od 20 stycznia do 20 marca 1913 roku w Krakowie. Podania o przyjęcie na kurs, stylizowane do Wydziału krajowego, a zaopatrzone: świadectwem szkolnem, względnie książką robotniczą lub świadectwem pracy, należy najpóźniej do 10 stycznia 1913 wnosić do dyrekcyi Instytutu poparcia przemysłu w Krakowie, (ul. Franciszkańska 4).

* **Kataster sił wodnych w Austryi.** Centralne biuro hydrograficzne w austr. ministerstwie robót publicznych wydało obecnie czwarty zeszyt katastru sił wodnych w Austryi, który nabyć można w cenie po 1 K za arkusz oraz 2 K za indeks wprost w Wiedniu (Hydrographisches Zentralbureau Wien IX, Porzellangasse nr 33). Dotychczasowe zeszyty katastru zawierają opisy o dorzeczach Inna, Zalcachy, Dunaju, Drawy, Sawy, Renu, Adygi, Łaby, wód istryjskich i dalmatyńskich oraz o dorzeczach Dniestru. Arkusze, dotyczące wód galicyjskich, mogą być nabyte także w języku polskim. Prospekt szczegółowy otrzymać można w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

* **Nowy przystanek kolejowy.** Dyr. kol. państw. ogłasza, że z końcem grudnia otwarto na szlaku Bielsk-Kalwarya między stacyami Kęty-Andrychów przystanek Bulowice dla ruchu osobowego, tudzież dla ograniczonego ruchu pakunkowego i towarowego.

Niebezpieczeństwo rozbicia rokowań.

Telegramy „Nowej Reformy" z d. 7 stycznia.

Szczegóły wczorajszej konferencyi.

Londyn. Po odczytaniu przez Reszyda paszę warunków Turcyi opuścili członkowie tureckiej komisyi salę obrad.

Delegaci państw bałkańskich obradowali nad tymi warunkami i doszli do następującego rezultatu:

„opozycye tureckie nie są odpowiedzią na ostatnie warunki delegatów państw bałkańskich. Rokowania na podstawie warunków tureckich nie są w stanie doprowadzić do porozumienia. Dlatego delegaci widzą się spowodowani konferencyę pokojową zawiesić.

Po powrocie delegatów tureckich odczytał Novakowicz tę odpowiedź i posiedzenie zawiesił. Turcy protestowali przeciw temu, dowodząc, że Novakowicz nie ma prawa zawieszać konferencyi. Posiedzenie formalnie zamknięto.

Nastąpiła tylko nieobowiązująca wymiana zdań, podczas której bałkańscy delegaci oświadczyli, że nie zmierzają wcale do zerwania rokowań, ale na swoje propozycye z piątku nie otrzymali zadowalniającej odpowiedzi. Dlatego musieli posiedzenie konferencyi „zawiesić", dopóki takiej odpowiedzi nie otrzymają.

Reszyd pasza oznajmił, że zamierza poruszyć sprawę zaprowiantowania Adryanopola.

Na to odpowiedzieli mu delegaci państw związkowych, że ta sprawa była już omawianą i że nie mogą oni konferować o tej sprawie według warunków zawieszenia broni.

Na to Turcy bardzo oburzeni opuścili salę.

Londyn. Koniec wczorajszego posiedzenia konferencyi pokojowej miał przebieg bardzo burzliwy. Gdy przewodniczący Novakowicz oświadczył, że posiedzenie zawiesza, Turcy byli tem ogromnie wzburzeni i zapytali, co to znaczy. Na to Novakowicz odpowiedział: „Zawieszenie znaczy zawieszenie" i wyszedł z sali posiedzeń.

Główny delegat turecki Osman-Nizami pasza zaprotestował przeciw temu i ostro krytykował postępowanie delegatów bałkańskich, nazywając je nietaktownem.

Sądzą, że delegaci bałkańscy widocznie się cofają i dlatego nie chcą nikogo dopuścić do głosu, widząc, że poszli zadaleko w swoich żądaniach. Delegaci tureccy zapewniają, że nawet na wypadek kapitulacyi Adryanopola, Turcy nie odstąpią tej twierdzy.

W przeciwieństwie do delegatów tureckich sądzą delegaci bałkańscy, że Turcy się cofają i okazują już teraz więcej ustępliwości, albowiem sami proponują prowadzenie linii granicznej koło Adryanopola, a więc odstępują prawie połowę wilajetu adryanopolskiego, jednak bez miasta Adryanopol.

Dr Danew oświadcza, że rokowania pokojowe można uważać za zerwane, jeżeli Turcy do dwóch dni nie przedstawią nowych propozycyj, któreby w zupełności zadowoliły delegatów bałkańskich. W takim razie konferencya dalejby już nie obradowała i wojna rozpoczęłaby się na nowo.

Rokowania jeszcze nie zerwane.

Londyn. Jak się Biuro Reutera dowiaduje, delegaci państw bałkańskich, z powodu niezadowalniającej odpowiedzi na ich propozycyę niewątpliwie byliby zerwali rokowania, gdyby podczas ostatnich dwóch dni mocarstwa nie były udzieliły swoich rad. W takich warunkach państwa bałkańskie dały Turcyi czas do namysłu.

Delegat grecki oświadczył, że rokowania nie są zerwane i delegaci nie mają zamiaru natychmiast wyjeżdżać z Londynu. Tymczasem, jak sądzimy, mocarstwa przyjmą do wiadomości to, co się stało, i jeżeli postanowią podjąć jakiekolwiek kroki, to wkrótce się o tem dowiemy. Następnym krokiem będzie zwołanie posiedzenia, jeżeli Turcy będą mieli coś do zakomunikowania. Tymczasem mogą mocarstwa wdrożyć swoją akcyę i może też nastąpić kapitulacya Adryanopola. Jeżeli Turcy przedłożą rozumne propozycye, to będą omówione Ich ostatnie propozycye jednakże są nie do przyjęcia.

W kołach tureckich nic o tem nie wiadomo, jak obecna sytuacya się rozwinie. Objawiają się tam zdania, że państwa bałkańskie z umysłu wywołały odroczenie konferencyi w nadziei, że tymczasem Adryanopol skapituluje. Postępowanie to wywołuje w kołach tureckich wielką niechęć.

Nowe ultimatum.

Berlin. Delegaci państw bałkańskich w Londynie oświadczyli, że nowe propozycye Turcyi są nie do przyjęcia. Danew w pewnym wywiadzie zauważył, że jeżeli Turcya za dwa dni, t. j. do środy nie ustąpi, delegaci zerwą rokowania i wyjadą z Londynu.

Na konferencyi ambasadorów toczą się ważne narady. Prawdopodobnie chodzi o to, aby Turcyę zniewolić do ustąpienia.

O Adryanopol.

Konstantynopol. Wczoraj wieczorem obradowała Rada ministrów. Obrady te trzymają w ścisłej tajemnicy. Zapewniają tylko, że ponownie postanowiono Adryanopola nie odstępować. — Turcya liczy zresztą na interwencyę mocarstw.

Sofia. Komendant Adryanopola miał telegrafować do wielkiego wezyra, że położenie jego jest beznadziejne.

Odwołanie Nazima paszy.

Frankfurt. „Frankf. Ztg" donosi z Konstantynopola: Korpus oficerski wręczył wielkiemu wezyrowi memoryał z żądaniem odwołania Nazima paszy ze stanowiska generalissimusa, ponieważ okazał się nieudolnym.

Podział Azyi Mniejszej.

Wiedeń. „Reichspost" ogłasza korespondencyę z Petersburga, w której donosi, że między Anglią a Rosyą toczą się rokowania w sprawie rozgraniczenia sfery interesów Anglii i Rosyi w Małej Azyi i na wypadek ewentualnego podziału Azyi Mniejszej.

Umowa bułgarsko-rumuńska.

Bukareszt. Dzienniki donoszą, że gdyby odpowiedź Bułgaryi, która ma nadejść do godziny 6 dziś wieczór, wypadła niepomyślnie, Rumunia zmobilizuje II. i IV. korpus armii i zajmie Sylistryę.

Bukareszt. Rumuńskie ministerstwo wojny zamówiło w fabryce Bustinga w Brunszwiku sto automobilów transportowych.

Londyn. „Daily Tel." dowiaduje się z Belgradu, że między Bułgaryą a Rumunią przyszło do umowy, podług której Bułgarya odstąpi Rumunii terytoryum, którego granica zachodnia rozciąga się od Olenic aż do przylądka Gilgrad na Morzu Czarnem i które obejmuje także miasto Sylistryę.

Ruchy wojsk rosyjskich.

Bukareszt. Z Jass donoszą, że Rosya przesunęła pospiesznie masy wojska z Besarabii do Kiszyniewa i Terespola. Trzy rosyjskie aeroplany przygotowano nad samą granicą rumuńską, celem rozpoczęcia kroków obserwacyjnych.

Powołanie rezerwistów w Niemczech.

Kolonia. Wielkie wrażenie wywołało tu powołanie rezerwistów z okręgu reńsko-westfalskiego na dwumiesięczne ćwiczenia z karabinami maszynowemi. Powołanie rezerwistów w tak niezwykłej porze i na tak długi czas wywołuje przeto wielkie zdziwienie i liczne komentarze.

Następca Kiderlen-Waechtera.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 7 stycznia.)

Berlin. Następcą zmarłego sekretarza stanu, Kiderlen-Waechtera, został zamianowany ambasador niemiecki w Rzymie, Gottlieb v. Jagow.

Prasa berlińska przyjęła nominacyę tę z wielką rezerwą. Prawie wszystkie dzienniki ograniczają się jedynie do krótkiego zestawienia dat bibliograficznych. Jagow nie jest znany ani w Londynie, ani w Wiedniu, Paryżu lub Petersburgu. W Rzymie został ambasadorem dopiero w 1909 roku i brak mu potrzebnej rutyny i doświadczenia. Agrarna „Deutsche Tageszeitg." podnosi, że nowy niemiecki sekretarz stanu starać się będzie o porozumienie między Anglią a Niemcami. Tak samo „Köln. Ztg." zauważa, że w chwili obecnej, gdy sytuacya międzynarodowa jest bardzo skomplikowana, potrzeba wytrawnego dyplomaty, aby ją opanował. Czy Jagow zadaniu temu sprosta? — pyta z niedowierzaniem organ koloński.

Rzym. Ambasador niemiecki, Jagow, wyjeżdża 8 stycznia z Rzymu, celem objęcia urzędu sekretarza stanu dla spraw zagranicznych.

Jagow urodził się 1863 r. w Berlinie. W r. 1889 wstąpił do służby państwowej, w 1895 został zamianowany sekretarzem ambasady niemieckiej w Rzymie, w 1896 posłem pruskim w Monachium, w 1901 pierwszym sekretarzem ambasady w Rzymie, od 1906 do 1909 był posłem pruskim w małych niemieckich państwach związkowych i wreszcie w 1909 r. posunięty został na stanowisko ambasadora w Rzymie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy" z 7. stycznia.

Z giełdy.

Wiedeń. Zajścia na konferencyi pokojowej w Londynie wywołały na giełdzie tutejszej ogólną rezerwę. Obrotów było bardzo mało, tylko akcye Skody podskoczyły o 8 koron.

Odroczenie komisyi dla reformy wyborczej.

Lwów. Komisya reformy wyborczej, zwołana na 10 stycznia, została odroczona na czas między 15—20 stycznia.

Rokowania polsko-ruskie.

Wiedeń. „N. W. Tageblatt" donosi:

Związek ukraiński odbył przedwczoraj posiedzenie, na którem jednogłośnie ratyfikował znaną uchwałę 12 członków Związku, powziętą tuż po odroczeniu sesyi parlamentu w sprawie uchwały Koła polskiego co do uniwersytetu ruskiego.

Dalej donosi „N. W. Tageblatt", że na ostatniej konferencyi u ministra oświaty Hussarka nie przyszło do porozumienia. Konferencya ta została odroczona do przyszłego tygodnia, dla przeprowadzenia w międzyczasie potrzebnych pertraktacyj.

Ustąpienie namiestnika Tyrolu.

Insbruk. Namiestnik Tyrolu, bar. Spiegelfeld, ma w najbliższych dniach ustąpić ze swego stanowiska. — Jako jego następcę wymieniają między innymi obecnego prezydenta rządu krajowego na Bukowinie hr. Meranu.

Monachium. Powiesiła się tu w hotelu „Union" hr. Gabryela Apraksin, rodem z Warszawy.

Konkurs dramatyczny na sztukę ludową z 1863 roku. W uzupełnieniu podanej wiadomości o wyniku konkursu dramatycznego rozpisanego przez lwowski komitet 1863—1913 jesteśmy upoważnieni do ogłoszenia, że autorką sztuki pod tytułem „Cienie" odznaczonej drugą nagrodą jest p. Marya Raczyńska, znana autorka „Tancerki z Hois", „Mojżesza" i kilku innych utworów nader pochlebnie swego czasu przez krytykę przyjętych.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim przyjaciołom i życzliwym mi, którzy uczcili pamięć ś. p. żony mojej

Zofii z Goeblów Federowiczowej

a słowami współczucia nieśli pociechę w ciężkim smutku, składam w imieniu własnem i mojej rodziny serdeczne podziękowanie.

Kraków, w styczniu 1913.

Jan Kanty Federowicz.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 7 stycznia. (Giełda południowa).

Marki 117·85 Renta majowa 85·15. Renta koronowa węgierska 85·65. Akcye austr. zakł. kred. 617·—. Akcye węg. zakł. kred. 797·—. Akcye Anglobanku 334·—; Akcye Unionbanku 584·—. Akcye Bankvereinu 511·75. Akcye Landerbanku 504·—. Akcye kolei państwowych 705 50. Lombardy 102 25. Akcye fabryki broni [illegible] —. Akcye tytoniowe 300·—. Alpiny 1034·—. Rima-Muranyi 716 50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 3.75·—. Losy tureckie 217·50. Ruble 254·—. Skoda 760·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 7 stycznia. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 197·62. Tow. dyskontowe 187 87.

Usposobienie: słabe.

Giełda warszawska.

Warszawa, 7 stycznia.

4-procentowa renta rosyjska 93·30 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku 31. ; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 83·—; 5-proc. pożyczka rosyjska 1 emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 870·50; szlacheckie 311·—; 4½-proc. listy ziemskie 87·80 rb; 4-proc. listy ziemskie 83·25 rb.; 4½-proc. listy zast. Tow. Kred. Polskiego 87·90 rb.; 5-procent listy miasta Warszawy 91·25 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 86·15 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 88·25 rub.; 4½-proc. listy łódzkie 89 70 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 420·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 497·— rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 436·50 rb.; Bank dyskontowy warszawski 451·— rubli; Cukrownie 297·50 rubli; Starachowice 265·— rb.; Lilpop 139·— rub; Rudzki 127·25. Rudzki nowe 127·— rb.; Zawiercie 275·— rb.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 7 stycznia. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·80 do 11·81; pszenica na maj —·— do —·—; pszenica na październik 11·85 do 11·96; żyto na kwiecień 10·25 do 10·26; owies na kwiecień 10·77 do 10·78; kukurudza na maj 7·63 do 7·64; rzepak na sierpień 15·80 do 15·90.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna: Usposobienie silne; zimno.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Młody człowiek

mający egzamin z buchalteryi, korespondencyi, rachunków kupieckich i bankowych, oraz praktykę biurową, poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia **„Pracowity"** poste restante **Kraków.** 631 1 3

Pomocnik handlowy

z działu korzennego, poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia W. K. poste rest. Podgórze. 639 1 3

„Chata za wsią"

dom w rodzaju willi, oraz parcela 167 s□ do sprzedania. Położenie południowe. Cena parceli 45 kor. za sążeń. Gotówka do kupna domu potrzebna około 15 tys. koron. — Wiadomość: P. Czuj, Dębniki, Szwedzka 15. 634 1 3

Osoba

z pedagogicznem wykształceniem, Polka, lat 30, bardzo inteligentna, lubiąca bardzo dzieci, z kilkuletnią praktyką nauczycielską, poszukuje posady nauczycielki, wychowawczyni lub towarzyszki w magnackim domu, do jednej lub dwóch dziewczynek wieku od 6 lat. Zgłoszenia listowne pod **„Opieka i wychowanie"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 626 1 2

Janina

pierwszorzędny pensyonat, Wolska 19, poleca eleganckie pokoje. Komfort nowoczesny. — Na miejscu obiady. 623 1 6

Okazyjnie tanio sprzedam

ubranie frakowe, zupełnie nowe kor. 50·—. Maszynę do pisania „Remington" kor. 200·—. Lampę wiszącą, naftową, kor. 30. Zgłoszenia ul. Składowa 1, Kraków-Krowodrza. 606 1 3

Nowe kursa

przygotowawcze **do egzaminu z buchalteryi kupieckiej** składanego w Akademii handlowej w Krakowie i do egzaminu **z rachunkowości państwowej** składanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie **rozpoczynają się dnia 10 stycznia 1913**

w szkole buchalteryi Stanisława Burnatowicza

w Krakowie, ul. Floryańska 55, telefon Nr 2113.

Wpisy przyjmuje Biuro Buchalteryjne, ulica Floryańska 55, codziennie.

Kto chce zdawać w terminie letnim winien się wpisać teraz. — **Za sumienne przygotowanie ręczy się.** 651 1 0

Dobrze polecony 619 1 3

pomocnik handlowy

znajdzie umieszczenie w handlu korzennym i win **I. Kosterkiewicza wdowy i Spadk. w Nowym Sączu.**

Sklep korzenny

z powodu wyjazdu jest tanio do sprzedania. Wiadomość w sklepie, **Kraków,** ul. Łazienna l. 7. 630 1 3

20.000 koron

do ulokowania na hipotekę; suma małoletnich. Wiadomość w kancelaryi adwokata **Dra L. Lehrfreunda, Grodzka 26.** 629 1 3

Dr Szczęsny Piotrowski

w Żywcu, em. c. k. sędzia i koncypient, poszukuje posady. 622 1 3

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Ansona udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II p., front. 544 1 10

Do wydzierżawienia

realność

w dzielnicy fabrycznej, z lokalem nadającym się na interes korzenny, kawiarnię lub wyszynk (w lokalu tym przez długie lata był interes znakomicie się rentujący). Warunki dzierżawy bardzo korzystne. Wiadomość pod **53** poste restante **Kraków.** 633

Korespondencya prywatna.

W sprawie Pańskiego doniesienia proszę się zgłosić z całą ufnością do administratora, ul. Podwale 6 (w podworcu).

632 1 2 **J. K.**

Jul. Schradera patrony likierowe

prawnie ochronione

dla własnego przyrządzania

wybornych likierów deserowych i stołowych, wódek gorzkich i zwykłych do nabycia niemal w 100 gatunkach. Cena patronu wystarczającego na $2\frac{1}{2}$ litra 80 do 140 halerzy.

Hugo Schrader dawniej **J. Schrader,** Feuerbach-Stuttgart. Broszurę z świadectwami wysyła mój główny skład dla Austryi-Węgier: **Wilh. Maager,** Wien, III/3, Heumarkt 3. Skład w Krakowie ma Reim i Sp. 291 6 12

Kadzidło Sosnowe

oprócz przyjemnego zapachu, posiada nieocenione własności hygieniczne, poleca się przeto szczególnie chorym na piersi. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w wysokim stopniu. Flakon K 1·20, rozpylacze od 70 halerzy. 314 1 0

Jan Ihnatowicz

Kraków, Sukiennice.

Lwów, Sykstuska 25.

Lampki elektryczne

kieszonkowe

słynne z niezrównanej doskonałości, 10 godz. światła, poleca **H. Niemetz, optyk, Kraków, Karmelicka 15.** 348 9 10

ENGLISH.

Lieut V. D. Amor Wilkins
and
Mr. George Westall
Jeachers of Grammar, Literature, Conversation etc.

Dunajewskiego 6 B. III.

379 6 8

CZEKOLADKI i CUKRY

w dużym wyborze poleca

FABRYKA CZEKOLADY

A. PIASECKIEGO W KRAKOWIE

w sklepie własnym przy ulicy Floryańskiej (Hotel Drezdeński). 322 7 7

Droguerya

świetnie prosperująca, przyjmie wspólnika z kapitałem, gotówką co najmniej 10.000 koron. Zgłoszenia tylko listowne pod **„Wspólnik-droguerya"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 405 4 6

Pokój słoneczny

z widokiem na planty, przy ul. Basztowej, umeblowany, z utrzymaniem lub bez, dla osób poważnych, z inteligencyi. Adres złożony w Gł. Agencyi pism J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. 399 6 5

Suszone grzyby

tegoroczne, 1 kg. 4 K, przy odbiorze 5 kg. opłatnie, wysyła za zaliczką T. Chaloupka, Světec, Czechy. 325 3 0

Ekonoma

młodego, kawalera, z ukończoną niższą szkołą rolniczą i najmniej 2-letnią praktyką w dobrem gospodarstwie, poszukuje **Zarząd dóbr Dąbrowa.** Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 359 6 6

3 pokoje duże, słoneczne

przedp., łaz., gaz, kuchnia. Pędzichów 18 Wiadomość: p. Dracz, II p., tamże. 360 3 0

Monaco-Condamine

Hotel Pension Anglaise w pięknem położeniu, z całym komfortem urządzony. Ogrzewanie centralne, światło elektryczne, doskonała kuchnia. Ogród. Cena od 8—11 franków wraz z utrzymaniem i obsługą. Osobne pokoje począwszy od 3 franków. 342 11 24

Ogórki domowe kiszone

na wodzie, znane z dobroci, poleca handel

ADOLFA RYGLICKIEGO

w Krakowie, Mały Rynek l. 7. 338 12 12

Miesięcznie 200 do 500 koron

może zarobić każda osoba bez różnicy płci i wyznania, lecz nieposzlakowanej przeszłości, w każdej miejscowości Galicyi, Bukowiny i Śląska austr., z wyjątkiem miast Krakowa, Podgórza i Lwowa. Zgłoszenia Dom handlowy, Kraków, Zielona 19, Oddział II. p. 546 2 20



Główny skład w Drogueryi J. Hanak i Sp Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 328 7 10

•Fryzury•

modne z najlepszych włosów ● wyrabia i poucza, ● jak się niemi czesać ● fryzyer, ul. Wolska 1 ● w Krakowie. ● Peruki ● teatralne ● do wypożyczania. 433 4 10

Ożeni się

słuchacz medycyny z panną inteligentną, zamożną, samodzielną, nawet zaraz, która mu dopomoże do ukończenia studyów. — Zgłoszenia: **O. P. R.** poste restante **Kraków,** za okazaniem legitymacyi Nr 206. 627 1 4

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen **za gotówkę** lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II., Praterstrasse** 27 Hotel Nordbahn. Tel. 12107. 201 3 0

Na sezon zimowy

poleca

Fabryka Pończoch

ulica Szewska 4 (w podwórzu)

wielki wybór pończoch damskich i dziecięcych, skarpetek, kamaszy, sztylp, halek, majtek „reforme" i t. p. wyrobów w ten zakres wchodzących po nader umiarkowanych cenach. 346 5 0

Przyjmuje się też pończochy do nadrobienia po 50 i 60 halerzy od pary.

Numer tel. 2372 **Numer tel. 2372**

Wypożyczalnia książek

beletrystycznych i naukowych.

J. Gumplowicz znajduje się stale przy **placu WW. Świętych 8.**

Nowości we wszystkich działach.

Życzenia P. T. Czytelników z prowincyi załatwia się odwrotnie 311 1 0

Biuro Administracyi Realności

przy Towarzystwie właścicieli realności w Krakowie, ul. Karmelicka 15, I p., przyjmuje **całkowite** administracye realności, oraz **częściowe** (załatwianie spraw podatkowych, fasyj, sprawy najmu, wypowiedzeń i t. d.), pod bardzo przystępnemi warunkami.

Nowe formularze

warunków najmu i regulaminy do nabycia po 10 h (w biurze ul. Karmelicka 15, I piętro. 421 3 3

Koestlina Sire-Sire-Keksy
zawsze świeże
w opakowaniu Til.

186 29 29

Koestlina Keksy
najlepsza marka.

Bajecznie - tanio -

sprzedaje wszelkiego rodzaju w najnowszych fasonach i najlepszej jakości hurtowny i detailiczny skład obuwia

596 1 10

Wrzesińska 8. Tel. 1101.

Obuwie „Al-Fa"

Krakowskie Towarzystwo Zaliczkowe Urzędników

ulica św. Jana l. 14 (dom własny)

płaci od 1 stycznia 1913 od wszystkich wkładek oszczędności dawniejszych i nowszych 625 1 3

$5\frac{1}{2}$%

Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów.

Zamiast drogich jaj — używać

Omletyny

do legumin! Paczka 16 halerzy. Kolosalna oszczędność! — Dostać można wszędzie! — Zastępca: **Wilhelm Schönthaler, Kraków.** Fabryka: **C. Duschner, Praga, ul. Bredau l. 12.** 370 7 10

Przeciw gruczołom, skrofułom



niedokrwistości, ang. chorobie, wyrzutom, chorobom gardła i płuc, kaszlowi, w celu wzmocnienia słabowitych, powoli się rozwijających dzieci, zalecam stałe leczenie moim

tranem Lahusena

nazwy „Jodella".

Przez dodatek **jodku żelaza najskuteczniejszy i najwięcej używany tran.** Chętnie zażywany i łatwy do zniesienia. Tylko prawdziwy w oryginalnych flaszkach po 3·50 i 7 K z nazwą ochronną „Jodella" i nazwiskiem fabrykanta **aptekarza Wilh. Lahusena w Bremie.** 139 7 12

Świeżego zawsze można dostać w każdej aptece w Krakowie, Brodach, Lwowie, Nowym Sączu i Rzeszowie

Rydze

prima, kiszone, w 5 kg. baryłkach za 4·50 K wysyła M. Tyciakowa, Borysław. 897 4 0

Po najwyższych cenach kupuje używane ubrania męskie itp. **M. Schwarc, Kraków,** ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 386 5 10

Poszukuje się

kierownika i maszynisty

(chrześc.) do większej cegielni pod Krakowem. Od kierownika wymagana dłuższa praktyka przy wyrobie dachówek. Oferty pisemne pod adresem: **Dr Emil Stolfa, Kraków, ul. Retoryka 1.** 576 2 3

Ogrodnik

wszechstronnie uzdolniony, dobrze polecony, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia „Ogrodnik", Kraków, Aleja Słowackiego 3. 436 3 3

Panienka

z pismem maszynowem i językiem niemieckim, poszukuje praktyki biurowej. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod W. C. 439 4 4

Matematyki i fizyki

udziela w zakresie gimn. i semin., słuch. IV roku fil. Wynagrodzenie w stosunku 1 K 20 h za godz. Zgłoszenia: B. K., Uniwersytet. 452 3 3

Na śluby

chrzty polowania, wycieczki, wynajmuje samochody i powozy. — **Piotr Guzikowski, Groble 5.** Telefon 336. 498 2 0

Ofiaruję

lekcye języka angielskiego wzamian za pokój słoneczny. „Angielka" poste restante Kraków. 506 2 3

Uczeń

konserwatoryum udziela lekcyj gry na skrzypcach dla początkujących po przystępnych cenach. Adres: **„257"** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 408 3 3

Akademik

z inteligentnej rodziny, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w godzinach popołudniowych lub wieczorych. Adres: **„1913"** poste rest. **Kraków IV,** za okazaniem kwitu ins. 407 3 3

Miód pszczelny

naturalny, najlepszej jakości, patoka, w 5 kg. blaszankach po 6 kor. 60 hal. bez opłaty, lub po 7 kor. 20 hal. z opłatą pocztową wysyła Zarząd Kółka rolnicz. poczta Siemikowce. 324 27 30

Magister z pięcioleciem, poszukuje stałej posady lub zastępstwa zaraz. — Zgłoszenia **J. K.** poste restante **Mielec.** 529 2 3

Niewielki dom II-p. z ogródkiem

z uregulowanemi stosunkami finansowemi i wolnością podatkową, w pięknem i zdrowem położeniu, w starym Krakowie, jest z wolnej ręki do sprzedania. Potrzebny kapitał około 25.000 K. — Bliższej wiadomości udzieli kancelarya Dra J. Przeworskiego, ul. Wolska 8. 432 4 4

Apteka w Krakowie

przyjmie praktykantkę z rozpoczętą praktyką. — **Pisemne** zgłoszenia pod: **Praktykantka** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, ulica Szczepańska 9. 410 3 3

Rutynowana drogistka

poszukuje posady. Zgłoszenia listowne pod **Drogistka** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 508 3 3

Lekcyj matematyki

udziela uczniom szkół śred. słuch. fil. Zbiorowo po 50 hal. za godzinę od osoby. Zgłoszenia pisemne: Wierzyński, Uniwersytet. 512 2 3

Do sprzedania

szafy, lustra, kredensy, fortepiany krótkie, umywalnie z lustrami, stołki klubowe, obrazy i różne meble, maszyny do szycia, biblioteka, używane, lecz dobre i tanie. Kraków, ul. Gołębia l. 10, sklep. 511 4 10

Magister farmacyi

dobrze polecany, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod „Magister", Tarnów, apteka Niesiołowskiego. 530 3 3

Zakopane.

Do odstąpienia duży pensyonat. Pod **Zgoda** poste restante **Zakopane.** 532 2 3

Sprzedam tanio, przed przyłączeniem Podgórza do Krakowa, kamienicę III-piętrową z ogródkiem, 11 lat wolną od podatku, przynoszącą 10% netto od włożonego kapitału. Zgłoszenia: A. R. poste rest. Podgórze. 536 2 5

Młody człowiek

z ukończonym średnim zakładem naukowym, władający kilkoma językami, poszukuje zajęcia w banku, biurze lub t. p. Zgłoszenia pod „Kadawer" poste rest. Kraków I. 542 3 3

Chłopczyk

sierota, bardzo ładny, miesięczny, do oddania za swoje. Wiadomość u dozorcy domu, Kraków, ul. Łobzowska l. 7. 540 2 5

Kupuję i sprzedaję

używane meble, garderobę męską i damską, futra, jakoteż inne przedmioty. — S. Katzner, Bracka 5. 356 9 20

Akuszerka

Filipowa mieszka przy ul. Staszica l. 7. 453 4 4

Pracownia stolarska Piotra Wyżgi

w Krakowie, ul. Wolska 22

podejmuje się wszelkich robót w zakres stolarstwa wchodzących. Posiada gotowe meble wszelkiego rodzaju. Biurka damskie i większe, salonki, stoły rozsuwane i zwyczajne, konsole, żardyniery, ramy do luster etc. Zamówienia wykonuję ściśle w oznaczonym terminie, ręcząc za materyał suchy i robotę staranną. — Dziękując za dotychczasowe względy P. T. Klienteli, polecam się nadal

501 4 16 **Piotr Wyżga.**

Proszek bengalski

na jasełka i t. p. sceniczne oświetlenia, poleca

H. Niemetz

Kraków, Karmelicka 15.

390 Skład ogni sztucznych. 5 12

Maturzystka seminaryalna

i ukończona abituryentka Akademii handlowej, poszukuje lekcyj lub jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Wiadomości udzieli właściciel domu, Kraków XI, ulica Różana l. 18. 550 2 5

PIANINO

przegrane, w dobrym stanie kupię za gotówkę lub wymienię za dobry fortepian. Polakiewicz, Łobzowska l. 23. 539 2 4

Introligator poszukuje zajęcia od 15 stycznia. — Zgłoszenia: Wrześniewski, Kraków, ul. Aryańska 15. 549 3 4

Dokładne przygotowania

do matury seminaryalnej, egzaminów kwalifikacyjnych i wydziałowych (grupa I, II). Wyniki pewne. Dla pań mogą być lekcye zbiorowe i w wieczornych godzinach. Wiadomość: „Pedagog 28" poste restante Kraków, filia na ulicy św. Filipa. 594 2 3

2 łóżka

z wkładami, 1 łóżko żelazne z wkładem, 2 szafki nocne, umywalnia z lustrem, do sprzedania zaraz. Wiadomość od g. 12 do $2\frac{1}{2}$ pop., Długa 47, II p., Nr drzwi 59. 556 2 4

Na II hipotekę

po banku potrzeba 30.000 K. Wiadomość pod **I. K. L. 155** poste restante **Kraków.** 553 3 4

Kawiarz

zdolny, z dobremi świadectwami, poszukuje posady. Lat 26, mówi po polsku i niemiecku. Zgłoszenia: Karol Woźnica, ul. św. Sebastyana l. 31, Kraków. 555 3 4

Duży pokój frontowy

z umeblowaniem, dla pań lub panów, na czas dłuższy lub krótszy, sam lub z kuchnią wraz z naczyniem lub bez, do wynajęcia. Wielopole l. 7, na prawo, przez ganek, Rybarska. 565 2 2

Mundant

rutynowany, Polak, religii rzym.-kat., 26 lat liczący, z 6-letnią praktyką w kanc. adw., poszukuje odpowiedniego zajęcia. — Zgłoszenia: „J. P." poste rest. Kraków. 563 2 3

Akademik

piszący dobrze na maszynie i zaznajomiony z praktyką biurową, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego w Krakowie. Zgłoszenia pod „Akademik" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 566 2 4

Do wynajęcia zaraz

jeden lub dwa pokoje umeblowane. Ul. Studencka 4, I p., na prawo. 588 3 3

Urzędnik

biura informacyjnego, z gruntowną znajomością języka polskiego i rosyjskiego szuka posady, „Veritas" poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 579 2 3

Do konwersacyi niemieckiej

poszukuje się inteligentnej osoby za osobny, umeblowany pokój z obsługą i światłem. — Zgłoszenia ze szczegółowem podaniem zajęcia i stosunków osobistych pod **Albert** poste restante **Kraków.** 573 2 2

Kupię

używany, w b. d. stanie, statywowy aparat fotograficzny 13/18 z objektywem Goerca Dagor albo Celor. L. S. poste restante **Podgórze,** za okazaniem kwitu inseratowego. 618 2 3

Przygotowuje

dokładnie do matury gimnazyalnej starszy profesor. Rezultaty pewne. Wiadomość: **„Pewność 105"** poste rest. **Kraków,** filia na ulicy św. Filipa. 593 2 3

Student

lub panienka znajdzie wygodne pomieszczenie przy izr. rodzinie. — Librowszczyzna 8, II p., na prawo. 603 2 3

Trzy pokoje słoneczne

kuchnia, wanna, elektryczność, do odnajęcia zaraz lub od 1 lutego. Ul. Graniczna 15, III piętro. 600 2 2

100.000 koron

w całości lub też w dwóch częściach zaraz do ulokowania na I ewentualnie II tylko pewną hipotekę, na 9%, na lat 3—5.

Zgłoszenia z podaniem objektu, oraz bliższych szczegółów pod **Jan Barański** poste restante **Podgórze,** za okazaniem 20-koronówki Nr 086.478. 599 2 3

Do wynajęcia

na I, II, III p., ładne, tanie mieszkania, z widokiem na Wawel, błonia, 1 i 2 pokoje z kuchnią, elektr., zaraz lub od 1-go lutego b. r. przy ul. Lelewela l. 9 i 11, w Półwsiu, tuż obok przystanku nowego tramwaju. Wiadomość na miejscu u stróża. 547 2 6

C. k. Patent Nr 41.589



nowy cudowny wynalazek dla cierpiących

na przepuklinę.

Nowo wynaleziony pasek rupturowy bardzo lekki, dla największego wypadku bez sprężyny lub metalu, nosi się bez bólu i radykalnie przytrzymuje przepuklinę. Odpowiedź za dołączeniem marki odwrotną pocztą. 333 5 5

M. Kantorowicz, Podgórze,

kolo Krakowa, ul. Józefińska 6 R.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.